

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, niedziela dnia 15 grudnia 1935

Rok 30

Nr. 578

## Dalsze zabiegi około zawarcia pokoju

### Ogłoszenie białej księgi

Londyn. (PAT) Wczoraj rano została ogłoszona biała księga, zawierająca różne dokumenty, dotyczące propozycji załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Księga zaczyna się od tekstu propozycji, opracowanych przez komitet pięciu, zawiera następnie wymieniane korespondencje i wreszcie podaje ostatnie propozycje francusko - angielskie.

### Mussolini przygotowuje odpowiedź

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi, że Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź na propozycje francusko - brytyjskie. Współpracują z nim rzeczoznawcy kolonialni, wojskowi i do spraw gospodarczych.

Mussolini ma rzekomo zażądać wyjaśnień co do punktów, które są dla niego niedostatecznie jasne, jak n. p. atrybucje komisarzy włoskiego, przewidzianego w drugiej części projektu. Ma on polecić Aloisium, aby udzielił członkom Rady dodatkowych wyjaśnień.

Aloisi zatem weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem zbadaniu propozycji francusko - angielskich.

### Co mówią natomiast w Adis-Abebie?

Adis Abeba. (PAT) Cesarz badał wczoraj z udziałem doradców cudzoziemskich, którzy przybyli samolotem ze stolicy do Dessie, propozycje francusko - brytyjskie. Dotychczas brak wiadomości o wynikach tych badań.

W stolicy propozycje te omawiane są z wielką goryczą. Abisyńczycy podkreślają, że traktuje się w tych propozycjach Abisynję, jako pokonaną, co nie jest zgodne z rzeczywistością.

Adis Abeba. (PAT) Minister spraw zagranicznych Abisynji oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

Abisynja gotowa jest do zawarcia pokoju w każdej chwili, ale jedynie pokoju godziwego, nie krzywdzącego żadnej ze stron, nie gwałcącego żadnego traktatu.

Członkowie rządu w rozmowie z przedstawicielami prasy o propozycji angielsko - francuskiej oświadczyli, że kompensacje ofiarowane w zamian za ustąpienie części Tigré nie mogą być nawet rozważane. Jak sądzą, cesarz odrzuci także propozycje co do ekspansji ekonomicznej Włoch w południowej części Abisynji na południe od 8 stopnia szerokości geograficznej.

Rząd abisyński jeszcze urzędowo nie zajął stanowiska. Doradcy rządu bawią w Dessie, lecz wkrótce mają powrócić do Adis Abeby.

Rząd komunikuje urzędowo, że wbrew informacjom części prasy ame-

rykańskiej, stan sanitarny wojsk abisyńskich jest doskonały, zaopatrzenie w żywność na całym froncie północnym jest zapewnione na 2 lata dla 400.000 ludzi. Wojska na froncie południowym są zaopatrzone w żywność na rok.

## Położenie na frontach wojennych

Rzym. (PAT) Komunikat oficjalny nr. 71. Marsz. Badoglio donosi: Grupa armii erytrejskiej dokonała wczoraj akcji wywiadowczej z grupami przeciwnika, którego zmuszono do ucieczki.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic godnego do zakomunikowania.

### W oczekiwaniu bombardowania stolicy

Adis Abeba. (PAT) W obawie ewentualnego bombardowania stolicy, rząd abisyński polecił urzędowi, aby zabezpieczył swe archiwa. Wobec opróżnienia słynnej pieczary, w której przechowywano skarbiec Menelika, minister finansów polecił złożyć tam wszystkie zapasy skarbu państwa. Kupcy stołeczni wyznaczili w każdej dzielnicy kierowników milicji, która ma strzec

od pożarów i kradzieży w razie paniki przy bombardowaniu.

### Tragiczny zgon lekarza amerykańskiego

Adis Abeba. (PAT) Wczoraj popołudniu wystartował stąd samolot do Dire-daua, aby zabrać ciało zmarłego wskutek wybuchu pocisku lekarza dr. Hockmanna. Jutro odbędzie się pogrzeb. Hockmann był od 2 lat lekarzem naczelnym szpitala amerykańskiego w Adis Abebie. W październiku dr. Hockmann udał się do Ogadenu, gdzie zorganizował ambulans Czerwonego Krzyża. Zgon dr. Hockmanna został spowodowany przez jego zamilowanie do zbierania pamiątek z wojny. Jako taka pamiątkę wziął do reki pocisk włoski, rzucony na Daggahbur, pocisk wybuchł i doktor poniósł śmierć na miejscu.

## Amnestja w komisji prawniczej Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja na temat amnestji. Poseł Madejski, jako referent, proponował przyjęcie projektu bez zmian. Pos. Szczepański z Warszawy domaga się zamiany kary śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Tak samo pos. Sommerstein uważa amnestję za zbyt wąską i podkreśla, że emigrantów politycznych nie można traktować na równi z dezertierami czy oszustami. W dziedzinie przestępstw skarbowo-podatkowych amnestja powinna być szersza. Poseł Zaklika z okolic Lwowa domaga się, ażeby przestępstwa narodowościowe potraktować szerszej, a przestępstwa polityczne, które wynikły głównie na tle walki o nową konstytucję, puścić w niepamięć. W sprawie przestępstw politycznych, ściganych listami gończymi, należy pójść na kompromis ażeby umożliwić im powrót do kraju, a więc tym z pośród nich, którzy się zgłoszą do oznaczonego terminu, należy karę zmniejszyć. Poseł Olszewski, adwokat z Ciechanowa, wystąpił

przeciwko rozszerzaniu amnestji na przestępców politycznych, którzy usunęli się od wymiaru kary. Powody powstania obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej, według tego posła, nie przestały istnieć. Przewodniczący komisji poseł Podosiński wystąpił bardzo ostro przeciwko rozszerzaniu amnestji na emigrantów politycznych, takie stanowisko zajął również przedstawiciel ministerjum sprawiedliwości, uczestniczący w obradach, radca Miller (radca M. jest zięciem rabina Schora — przyp. red.).

Obrazy trwały do godz. 11 w nocy. Największe zaciekanie wzbudziła sprawa amnestji dla przestępców politycznych. Poseł Zaklika sformułował wniosek o obniżeniu kary za przestępstwa polityczne dla osób, które uchylili się od wymiaru sprawiedliwości, o ile się zgłoszą do 31 stycznia 1936. Wniosek ten upadł, jak wogóle wszelkie poprawki z wyjątkiem stylistycznych.

Poseł Szczepański wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby amnestja objęła osoby umieszczone w obozach koncentracyjnych. Wniosek ten również upadł.

Warszawa. (Tel. wł.) Syndykat dziennikarzy warszawskich zwrócił się do posła Szczepańskiego o wniesienie poprawki do projektu o amnestji w kwestji, dotyczącej przestępstw prasowych.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Rady poselstwa R. P. w Pradze Zygmuntowi Hłaskiemu powierzono kierownictwo konsulatu gen. w Morawskiej Ostrawie, a konsulowi w Kwidzynie Rogalskiemu kierownictwo konsulatu w Elku. Do centrali zostali odwołani: konsul w Ottawie Jerzy Atankiewicz, sekretarz poselstwa w Sztokholmie Bolesław Celiński, sekretarz ambasady w Angorze Wład. Hermalowicz, oraz zastępca delegata polskiego komisji mieszanej do spraw Górnego Śląska Jerzy Hozard.

### Z Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszej dekadzie grudnia zapas złota w Banku Polskim zwiększył się o 0,1 mlj. do 442,9 mlj., a zapas dewiz i pieniądze zagranicznych o 2,7 do 21,3 mlj. złotych. Suma wyzyskanych kredytów spadła o 25 do 834 mlj. złotych. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 49 do 182,4 mlj., a obieg biletów bankowych spadł o 42,7 na 991,5 mlj. złotych. Pokrycie złotem wynosi 41,24. (w)

### Ustąpienie Masaryka

Praha. (Tel. wł.) Prezydent Masaryk w ciągu soboty przyjął premiera Hodzę oraz przewodniczących sejm i senatu czeskiego Malypetra i dr. Soukupa, których oficjalnie powiadomił o swej rezygnacji z prezydentury republiki.

W godzinach południowych zebrał się na naradzie gabinet czeski, który uchwalił nadać ustępującemu prezydentowi tytuł prezydenta wolności republiki z równoczesnym określeniem jego materialnych i prawnych przywilejów. Ostatnią czynnością ustępującego prezydenta Masaryka było podpisanie mającej się ukazać amnestji dla przestępców politycznych.

### „Gauleiter“ Koch rozstrzelany?

Gdańsk. (Tel. wł.) Z Królewca dochodzą wiadomości, jakoby w ostatnich dniach został w Gdańsku rozstrzelany „Gauleiter“ Koch w związku z wykryciem jakichś tajemniczych spraw. Wiadomości tej źródła urzędowe nie potwierdziły.

### Nowy rząd w Hiszpanji

Paryż. (Tel. wł.) Po pięciodniowym trwaniu kryzysu gabinetowego w Hiszpanji udało się wreszcie doprowadzić do porozumienia pomiędzy niektórymi partjami i utworzyć rząd. Na czele jego stanął były gubernator Katalonii i ostatnio minister spraw wewnętrznych, Portela Valladares. Objął on oprócz teki premiera również ministerstwo spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie został Martinez de Velasco.

### O niezależność Egiptu

Londyn. (Tel. wł.) Władze naczelne organizacji studentów egipskich postanowiły, wbrew oczekiwaniom czynników miarodajnych, kontynuować swoją walkę obecną bez zmiany jej form aż do ostatecznego ustąpienia Angli i rokowań z przyszłym konstytucyjnym rządem egipskim o odpowiedni układ egipsko-angielski. Układ ten miałby dojść do skutku na podstawie umowy z r. 1930, podpisanej wówczas przez zmarłego niedawno, ówczesnego premiera i ministra spraw zagranicznych Hendersona z jednej strony oraz przywódcy narodowej partji egipskiej (Wafd) Nahasa Paszy z drugiej, który w tym czasie piastował stanowisko premiera egipskiego.

Równocześnie naczelne władze partji Wafd odbyły w piątek wiec, na którym podobne oświadczenie złożył Nahas Pasza, podkreślając, że naród egipski nie spocznie w swej walce o całkowite odzyskanie niepodległości. Zebrani przyjęli rezolucję, domagającą się od rządu egipskiego rozpisania nowych wyborów i wyznaczenia terminów wyborczych.

## Zmiany personalne wśród szefów personalnych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych twierdzą, że ujawnione dotychczas zmiany na stanowiskach szefów personalnych w rozmaitych ministerjach nie obejmują całej przewidzianej listy zmian. Chodzi m. i. zapewne o ustąpienie p. mjr. Trelli, który od dłuższego czasu zajmuje stanowisko szefa personalnego ministerjum opieki społecznej. Mówi się o zmianach szefów personalnych w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Jak wiadomo, dobór szefów personalnych w minionych czasach odbywał się z pośród oficerów specjalnej służby. Uprawnienia szefów personalnych były ogromne i wykraczały nie-

jednokrotnie poza poziom uprawnień innych szefów, poza wole szefów przedsiębiorstw, a nawet poza wole ministrów.

Wśród sfer kolejowych niezwykle wrażliwe wywołało usunięcie szefa personalnego ministerjum komunikacji, płk. Kominkowskiego, który przez szereg lat decydował o losie wielu dziesiątków tysięcy kolejarzy. Organizacje kolejarzkie kilkakrotnie podejmowały w ministerjum komunikacji interwencje w sprawie sposobu użytkowania anonimowych doniesień przez biuro personalne, ale interwencje te przez długi czas pozostawały bez skutku. (w)



## Z CHWILI

Niemieckie deklamacje o przychylności dla Polski inaczej wyglądają w słowach, a inaczej w czynach.

Czyni świadczą o rzeczywistych nastojach narodu niemieckiego, słowa zaś są przeznaczone na eksport, dla tumanienia zagranicy i usypiania czujności polskiej. Wewnątrz hitlerowskiej Rzeszy, jak ongiś za czasów Stresemanna, Treviranusa, Schachta, mówi się i teraz o „krwawą granicę”, o „dziejowej krzywdzie Niemiec na wschodzie”, o „grabię Pomorza i Poznańskiego” — przez... Polaków itd.

Dokumentuje się to też w należyty sposób w wydawnictwach niemieckich, gdzie na mapach, przedstawiających Europę powojenną, mimo uchwał międzynarodowej organizacji geografów, granice Niemiec na wschodzie obejmują również Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk. Łatwo to stwierdzić w atlasach Westermanna i podręcznym słowniku Knaursa.

Niedawno ukazała się w nakładzie wydawnictwa Terramare Office Berlin — 1935 książeczka propagandowa, zatytułowana „Deutschland von heute”. W książce, wydanej w czasie „przyjaznych” stosunków polsko - niemieckich, znajduje się w części omawiającej sytuację polityczną obecnej Rzeszy zdanie, że na skutek „dyktanda wersalskiego” zostały „zrabowane Niemcom bez plebiscytu prowincje poznańska i Pomorze...”

\*

Zwracają nam uwagę na koperty, które posługuje się generalny konsulat Rzeszy niemieckiej w Poznaniu.

Dla oficjalnych przedstawicieli Niemiec w Poznaniu stolica Wielkopolski ciągle nazywa się jeszcze Posen. Ze koperty te pochodzą z świeżego nakładu, wskazuje na to okoliczność, iż dawną nazwę ul. Zwierzynieckiej zastąpiono już aleją Marsz. Piłsudskiego.

Poznań pozostaje jednak w niemieckiej nomenklaturze nadal Posen.

Niema to, jak „przyjaźń” niemiecka dla Polski!....

\*

Czytelnicy przypomną sobie wzmiankę naszą o artykule konserwatywno „sanacyjnego” „Czasu”, ironizującym wniesienie na kongresie ludowców rezolucji antyżydowskiej przez prof. Kota, znanego ze stosunków z międzynarodowymi sferami masonskimi.

Teraz „Czas” zamieszcza sprostowanie prof. Kota, że „cała relacja („Czasu”), zarówno co się tyczy treści przemówienia (prof. Kota), jak i powziętej rezolucji, jest najzupełniej niezgodna z prawdą”.

To nic; ale jakżeż wymowny jest następujący komentarz redakcji „Czasu” do sprostowania prof. Kota:

Zamieszczając z żywym zadowoleniem powyższe oświadczenie prof. Stanisława Kota, wyrażamy żal, iż współpracownik

## Z procesu o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Akcja terrorystyczna O. U. N.

Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotnim posiedzeniu sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego pierwszy zeznawał w charakterze świadka Jan Mosdorf z Warszawy.

Śwd. Mosdorf, zwolniony od przysięgi przez strony, podaje, iż w dniu 13 czerwca 1934 r. opieczętowano drukarnię „Sztafety”, organu ONR, której świadek był kierownikiem. Pewna osoba, której nazwiska świadek nie wymienia, powiedziała świadkowi, iż rozmawiała z bardzo miarodajną osobistością w państwie, że jedynym powodem istotnym represyj przeciwko „Sztafecie” było to, że Obóz Narodowo - Radykalny urządza rozruchy antyżydowskie w Warszawie. Osoba ta wiedziała, że świadek zajmuje w sprawie tych rozruchów inne stanowisko. Rozmówca świadek zakomunikował mu wówczas, że zwrócił na to uwagę wspomnianej osobistości, która zaznaczyła, że gdyby miała jakieś gwarancje w tym względzie i ewentualnie po widzeniu się ze świadkiem przekonała się, że Obóz Narodowo - Radykalny tych rozruchów nie urządza, to możliwym jest, że represje byłyby cofnięte. O audjencje w tej sprawie było kilka telefonów do ministerstwa, po raz pierwszy 15 czerwca około godziny 1 lub 1,30. Sekretarz ministra zaznaczył, że zjazd wojewodów będzie trwał prawdopodobnie jeszcze dzień, z tego świadek wyciągnął wniosek, że p. minister nie

chce mu odmówić audjencji, ale pragnie ją przenieść na dzień późniejszy. Na uwagę sekretarza, że może zapisać świadka na któryś z pierwszych dni następnego tygodnia, świadek podjął, mówiąc: „To już nie warto”. Świadek twierdzi stanowczo, że nie mówił wówczas: „To już będzie zapóźno”.

Na pytanie prok. Rudnickiego, czy świadek przebywał ostatnio zagranicą, świadek Mosdorf podaje, że przez cały czas był w granicach państwa polskiego. Z okresu półtora roku, około 9 miesięcy był w Warszawie.

Zapytany przez prok. Rudnickiego, dlaczego nie zgłosił się wcześniej, świadek wyjaśnia, że nie zrobił tego z następujących powodów: Po otrzymaniu około godz. 4,30 telefonu, że min. Pieracki został ciężko postrzelony, świadek zorientował się, że pierwszym pomysłem, który może nasunąć się władzom śledczym, jest powiązanie rozmowy świadka z faktem zabójstwa. Świadek uważał, że byłoby to niesłychanym narażeniem ONR, gdyby sprawa telefonu w chwili niesłychanego podniecenia miała być rozważywana i gdyby świadek był w tej sprawie przesłuchiwany.

Po zeznaniach śwd. Mosdorfa sąd przystąpił do przesłuchania śwd. Wacława Zybrowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych. Świadek przedstawił

rys historyczny ukraińskiego ruchu wywrotowego, oraz omówił początki ruchu nacjonalistycznego Ukraińców.

O. U. N. jako organizacja wybitnie konspiracyjna starała się opanować odcinek legalnych organizacji od wewnątrz i z jednej strony stworzyć dla siebie dogodny teren działalności rewolucyjnej, z drugiej zaś utrudnić władzom bezpieczeństwa akcję zapobiegawczą. Dla zachowania ścisłej konspiracji członkowie bojówki, a zwłaszcza osoby zajmujące ważniejsze stanowiska w organizacji, używają pseudonimów nieraz w liczbie kilku, oraz umówionych znaków porozumiewawczych.

O. U. N. jako organizacja bojowa, kładzie wielki nacisk na wyszkolenie bojowe i tworzenie kadr. Temi kadrami jest przede wszystkim sieć organizacyjna wraz z wszystkimi bojówkami na terenie państwa polskiego. Zadaniem bojówek w okresie normalnym jest dokonywanie napadów rabunkowych, teroru indywidualnego i akcji sabotażowo - dywersyjnej. Z drugiej strony, na wypadek mobilizacji wzgl. konfliktu zbrojnego akcja ma być skierowana na niszczenie siły wewnętrznej polskiej armji, na niszczenie obiektów, ważnych dla obrony państwa, na napady na magazyny, na niszczenie linii komunikacyjnych i łączności.

Warszawa. (Tel. wł.). Po złożeniu zeznań w sądzie śwd. Mosdorf był wezwany do urzędu śledczego, gdzie był szczegółowo przesłuchiwany. Po przesłuchaniu Mosdorfa zwolniono. (w)

## Sprawa Rączki w apelacji

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Konstantego Rączki, oskarżonego o zabójstwo swego szwagra Konstantego Jura.

Sąd okręgowy w Poznaniu w dniu 11 października r. b. skazał Rączkę na 15 lat więzienia, prócz tego sąd uznał go winnym usiłowania oszustwa w stosunku do Okręgowego Urzędu Ziemskiego i skazał go za to na 2 lata więzienia.

Od wyroku tego Rączka apelował. Sąd apelacyjny w Poznaniu uwolnił Rączkę od zarzutu usiłowanego oszustwa, natomiast zatwierdził wyrok pierwszej instancji odnośnie zabójstwa. Osk. Rączka zapowiedział kasację. (m)

## Z Tow. Polsko-Angielskiego

Na najbliższym zebraniu Towarzystwa, które odbędzie się w Złazie Mikrobiologii (Wały Wazów 25) w poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 20, dr. Marjan Chęłmickowski mówić będzie o stosunkach polsko - angielskich w przeszłości.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza zarząd.

## „Ilustracja Polska” przynosi ciekawe zdjęcia sportowe

## Z inicjatywy tygodnika polskiej myśli narodowej

# „GŁOS”

odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m. o godzinie 20-tej w sali koncertowej parafji św. Marcina

## „WIECZÓR AUTORÓW MŁODEGO POKOLENIA NARODOWEGO”

W programie recytacje utworów:

KONSTANTEGO DOBRZYŃSKIEGO z Łodzi  
STANISŁAWA STATKIEWICZA z Pabjanic  
ALEKSANDRA KOŚMIŃSKIEGO ze Lwowa

oraz produkcje artystyczne.

Wstęp: 1,50 zł, 1 zł i 50 groszy.

naszej redakcji padł ofiarą błędnej relacji co do prof. Kota, którego osoba zawsze w naszym piśmie spotykała się ze szczerem uznaniem, a to tem więcej, że komentarz do tej relacji mógł wywołać mnienie, jakobyśmy pomawiali prof. Kota o przynależność do masonerii.”

Widowisko ciekawe: „Czas”, wyrażający żal, iż współpracownik jego „padł ofiarą błędnej relacji co do prof. Kota”,

i wystawiający prof. Kotowi świadectwo, że — nie jest on masonem....

Czyli: ów współpracownik należy do tych redaktorów „Czasu”, którzy „są Bogu ducha winni” w kwestji masonskiej, a wpływowsze w „Czasie” czynniki, mające ku temu powody, stanęły w obrobie „niemasonkości” prof. Kota.

Wszystko — w porządku....

## Z TEATRU

TEATR NOWY: „Manuela”, komedia w 3 aktach M. Acharda.

Tak się dziwnie złożyło, że nie licznym — niestety — naszym zwolennikom odstępnie czasu aż dwa utwory autora, którego dotychczas Poznań jako — bojkotował. Każdy, kto zobaczy wspomniane utwory, przyzna, że pomijanie przez nasze sceny Acharda było niesłuszne, że należało już dawniej sięgnąć po którąś z doskonałych komedji tego naprawdę rasowego pisarza, człowieka teatru w każdym calu. I to nietylko w przenośni, ale również — w dosłownym znaczeniu.

Toć przecież Achard przez pewien czas pełnił, bardzo nawet sumiennie, rolę suflera w teatrze Vieux - Colombier, tak nawet sumiennie, że w szlachetnym zapale chciał wyręczać niezbyt fortunnych aktorów. Zapoznawał się za młodych lat gruntownie z kulisami, badał ten zagadkowy świat z poza rampy, starał się przeniknąć zażdrośnie ukrywane tajemnice, aby móc je wykorzystać i — ujarzmić. A ponieważ z piórem był również w zupełnej zgodzie, — albowiem w suflerskim okresie przerzucił się na dziennikarstwo, pisując cięte feljetyony w „Figaro” i w „L'Oeuvre” — nie więc dziwnego, że niebawem wypłynął jako autor sceniczny, zdobywając niemal wstępnym bojem w tym nowym zawodzie poczesne miejsce.

Już pierwsze sceny świadczyły, że posiada wrodzony nerw, umie przelewać swe myśli w kształty jednych dialogów, zaprawianych nieraz solą

attyką, lub mocniejszymi akcentami, lecz zawsze pozbawionych fatalnego balastu — gadulstwa. Tę oszczędność słowa, to skondensowanie, dzięki czemu charakterystyki wprowadzonych postaci zarysowywały się wyraziście, a w każdym razie zawsze nieszablonowo, — widziało się już w pierwszej komedji o sensacyjnym pokroju p. t. „Czy chcecie grać ze mną”. Ostrogie autorskie zdobył wszakże dzięki „Jasiowi z księżycą”. Potem już każda nowa rzecz Acharda mogła liczyć na powodzenie, zwłaszcza, że wykazał swe istotne walory, nie zniżając lotu w następnych komedjach. Jedne były nieco lepsze, drugie może nieco gorsze, — ale każda posiada ów lwi pazur i daje duże pole do popisu aktorom, oraz pełne zadowolenie publiczności. A jej względy są decydujące i chociaż bardzo często nie idą w parze z istotną wartością utworu — tym razem jednak niemal zawsze są zgodne.

Nie zawiedzie napewno nikogo również „Manuela”. Tylko początek pierwszego aktu, wygląda trochę niezdecydowanie. Dialog jest zrazu nierówny, zaciera się chwilami, lecz trwa to bardzo krótko. Niebawem nabiera rozmachu, przeży się, rwie z kopyta niczem rasowy rumak, zachowując równocześnie zgrabną linję, nie zatracając finezji w tem zawrotnym tempie. Mimowoli autor wciąga widza w orbitę swych myśli i tak potrafi usidlić uwagę, tak całkowicie opanuje słuchacza, — że ten ani się nawet spochwieje, kiedy akt minie i z pewnym zdziwieniem zauważy opadającą kurtynę. Słuchalby bodaj jeszcze tej jedyniej szermierki słownej, lecz Achard wie, kiedy przerwać, aby spotęgować zainteresowanie i zmusić do

śledzenia akcji w następnym obrazie z większym bodaj napięciem.

W gruncie rzeczy sama treść i poruszane w „Manueli” problemy nie są ani zbyt frapujące, ani też specjalnie nowe. Mamy znane motywy, jednak podane w odmiennej, starannie dobranej szacie i dlatego nabierają pewnej świeżości, zaciekawiają, a nawet chwilami wręcz intrygują. Pozornie już w pierwszym akcie autor odsłania swe karty, ale tylko pozornie, albowiem okazuje się później, że zachował cenne atuty w ukryciu i umie je wygrywać w odpowiednim momencie.

Dowiadujemy się zatem, że w młodziutkiej, trzpiotowatej Manueli, jedyńcaż siwowłosego dzentelmena, kocha się nie bez wzajemności kolega jej ojca, zatem już pan „w pewnym wieku, w dodatku o dosyć ponoć „bogatej” przeszłości. Papa stara się wybić Manueli z głowy to małżeństwo, lecz jego usiłowania nie dają żadnego wyniku.

Pech chce, iż mimowoli zdradza pewne tajemnice z przed przeszło dwudziestu lat służący ukochanego jedynaczki. Okazuje się, że wówczas przyjaciółką dziarskiego porucznika była — matka Manueli, która zginęła w zagadkowych okolicznościach, albowiem zatrała się weronalem. Z opowiadania służącego można by wynioskować, że ów porucznik chciał się pozbyć w ten sposób niewygodnej towarzyski. Takie podejrzenie zakrada się do serca Manueli i postanawia wybadać niedoszłego narzeczonego.

Drugi akt — to właśnie fragment z życia owego dziarskiego porucznika i jego przyjaciółki, zwanej „damą w białym”. Przenosi nas autor o dwadzieścia parę lat wstecz i znów barwnie opowia-

da o dziejach miłości rozegzaltowanej osobki, oraz młodego oficera, którego jednym z główniejszych zajęć są ciągle pojedynki. Te dzieje są bardzo blade, lecz tak zręcznie przedstawione, że — chociaż widz zna już finał — jednak z dużym zainteresowaniem śledzi poprzedzające go etapy; z zapadnięciem kurtyny nie wie jeszcze, czy młody porucznik zdradzał swą bogdanę, czy też był jej wierny.

Nie wie tego również Manuela i dowiaduje się dopiero w trzecim akcie. Nie mam zamiaru zdradzać tajemnicy, nie chcę bowiem odbierać jednego z atutów komedji, na którą każdy powinien podążyć. Tembardziej, że grana jest w Teatrze Nowym naprawdę koncertowo. Zwłaszcza świetnie wywiązała się z trudnego zadania w podwójnej roli p. Koronkiewiczówna. Specjalnie w drugim akcie grała z wzruszającą prostotą i maestrią, stwarzając kreację w całym tego słowa znaczeniu. Dobrych miała partnerów, a p. Tyleżyński rolę porucznika Zary może śmiało zaliczyć do najlepszych w swym repertuarze. W epizodach grali bez zarzutu pp. Przystański i Nowakowski. J. H.

## Z OPERY

Teatr Wielki wystawił wczoraj głosną operetkę Frimla „Rose-Marie”. Rzecz zdobyła sobie z miejsca aplauz widowni dzięki niezmiernie efektownym dekoracjom, przepysznej rewi i kostjumowej oraz doskonałej obsadzie.

Sprawozdanie z tego nader interesującego widowiska ukazuje się w następnym numerze.



# Za 10 dni zasiądziemy do wigilji

Obliczyliśmy dni, które nas dzielą od świąt. Już teraz — mimo wszelkich trosk — cieszymy się na tę chwilę, gdy o zmierzchu zgromadzimy się przy stole wigilijnym, nakrytym białym obrusem, i rozpoczniemy łamać się oplatkiem.

Cieszymy się na gwiazdkę, ale mało kto z nas zdaje sobie sprawę, ile kłopotów w związku z świętami mają nasze panie domu. Nie poruszamy już tak dotkliwych w obecnych ciężkich czasach kwestyj finansowych. Ograniczymy się tylko do zwrócenia uwagi na ambicję, którą ma każda pani domu, by przygotować jak najlepszą wieszczkę wigilijną. Każda pani domu już teraz krząta się, by wigilja, chociaż „kryzysowa“, najuboższa, była jak najstaranniej i najsmaczniej przyrządzona, by radość w wieczór wigilijny panowała w rodzinie i w domu.

Poniżej podajemy zestawienia potraw i przepisów na trzy rodzaje wigilij, oraz recepty na pieczywo świąteczne.

Przypuszczamy, że każda z pań domu znajdzie w poniższych zestawieniach i przepisach coś dla siebie.

## Wigilja skromna

(zestawiona przez Pryw Szkołę Gospodarczą, Poznań, św. Marcin 69; porcje na 6 osób).

- Barszcz czysty z uszkami
- Szczupak faszzerowany
- Kluski z makiem
- Kompot z suszonego owocu

### BARSZCZ WIGILIJNY

Kilka dni przed wigilją ukisic barszcz. — Buraki wymyć, obrać, ułożyć w garnku kamiennym, dodać chleb, kminek, cebulkę, zalać przegotowaną wodą. W dzień wigilji ugotować, smak z włoszczyzny i grzybów, przecedzić, dodać barszczu kiszzonego, wina, cukru i soli do smaku, burak surowy pokrojony w paski dla nadania koloru, albo sok z buraków surowych. Podać z uszkami. — **U s z k a:** 12 i pół dkg. maki, 1 jajko, woda. — **Z a r a b i a c** ciasto nie za mocne, rozwałkować cienko, pokroić w kwadraty, nałożyć farszem, zawijać uszka i ugotować w wodzie osolonej. — **F a r s z:** Kapustę słodką lub kwaszoną ugotować, drobno posiekać, dodać cebulę przesmażoną, pieprz, sól, grzybkę posiekane.

### SZCZUPAK FASZEROWANY

Szczupaka oczyścić, naciąć wkoło głowy i ostrożnie ściągnąć skórę. Mięso rybnie obrać, przemleć przez maszynkę, dodać bułkę namoczoną w mleku, wyciśniętą i zmieszoną, masło, żółtka, cebulę przesmażoną, pieprz, sól, koperek, wymieszać z pianą, nałożyć skórę, zaszyc, ugotować w wodzie z octem i korzeniami. Podać polany masłem, sosem chrzanowym, śmietankowym. Na 1 do 1 i pół kg. szczupaka 1 bułka, 3 do 4 jaj, 2 łyżki masła.

### KLUSKI Z MAKIEM

Zrobić kluski krajane i wymieszać z masą makową. — **M a s a m a k o w a:** Mak sparzyć, osączyć, utrzeć, dodać cukier, skórkę cytrynową, trochę mleka lub śmietanki.

### KOMPOT ZE SUSZONYCH OWOCÓW

Susz wymyć i ugotować z cukrem i skórką cytrynową.

## Wigilja bogatsza

(zestawiona przez Pryw Szkołę Gospodarczą, Poznań, św. Marcin 69; porcje na 6 osób).

- Śledzie zawiązane
- Zupa migdałowa
- Sandacz à la „Orly“
- Karp w sosie polskim
- Kapusta z grzybami
- Lamaniec z makiem
- Krem z makiem

### ŚLEDZIE ZAWIJANE

Śledzie oczyścić, przepolować, nałożyć gorczycę, cebulę i ogórkiem, zwinąć, zatknąć patyczkiem i zalać octem, przegotowanym z cebulą, liściem bobkowem pieprzem angielskim i odrobiną cukru. Ocet rozmieścić z wodą. Octu powinno być tyle, by śledzie były przykryte.

### ZUPA MIGDAŁOWA

Jeden litr mleka, 12 i pół dkg. migdałów słodkich, 2 dkg. migdałów gorzkich, 4 żółtka, 4 łyżki cukru. Mleko ugotować z migdałami gorzkimi i połową zmieszanych migdałów słodkich. Żółtka od jajka utrzeć do białości z cukrem i zaparzyć mlekiem. Wkońcu dodać drugą połowę migdałów słodkich, pokrojonych w paski.

### SANDACZ à la „ORLY“

Sandacza oczyścić, pokroić w paski, maczać w ciastce i smażyć na rozpalonym



Ubieranie na półmisku sandacza à la Orly

tluszczu. Ułożyć na postumencie z ryżu i podać z sosem tatarskim lub holenderskim.

### KARP PO POLSKU

Karpia oczyścić i ugotować w wodzie z octem, włoszczyzną i korzeniami. Ułożyć na półmisku, oblać sosem polskim i obłożyć makaronem włoskim lub łazankami.

### SOS POLSKI

Zrobić zasmażkę z masła i maki, wprowadzić smakiem z ryby, dodać piernik, namoczony w winie lub piwie i przefasowany, migdały sparzone i pokrajane w paski, rodzynki wymyte, soli, cukru i soku z cytryny lub octu.

### KAPUSTA Z GRZYBAMI

Kapustę kwaszoną wymyć, nastawić w małej ilości wody, dodać grzyby wymyte, razem do miękkości dusić, gdy miękkie, pokroić grzyby w paseczki, dodać masła i soli i utarty ziemniak surowy.

### LAMANIEC Z MAKIEM

Mak utrzeć, ułożyć na półmisku i ubrać łamańcami. — **L a m a n i e c:** 25 dkg. maki, 12 i pół dkg. masła, 2 żółtka, 12 i pół dkg. cukru. — **R a z e m** wszystko zagnieść, cienko rozwałkować, pokłuć widelcem, wykrawać łamańce i upiec na jasno złoty kolor.

### KREM Z MAKIEM

Pół litra śmietanki, 12 i pół dkg. białego maku, 12 i pół dkg. cukru, wanilia i 6 listków żelatyny. — **Śm i e t a n k ę** ubić, dodać

wanilię, cukier i rozpuszczoną żelatynę. Gdy krem znacznie tężeć, wymieszać z makiem utartym. (Mak przed tarciem należy sparzyć i dobrze osączyć).

## Wigilja wykwintna z 12 dań

(zestawiona przez kuchmistrza restauracji hotelu „Bazar“ w Poznaniu; porcje na 6 osób).

- Małe postne kanapki
- Bliny hreczane z kawiołem
- Zupa albijska
- Consomme maltańska
- Lin wigilijny
- Fondus z parmezanem
- Karp w sosie polskim
- Kapuśniaczki
- Pstrąg z wody z masłem bitym
- Szparagi, sos muślinowy
- Szarlotka z jabłek
- Andruty z makiem

### BLINY HRECZANE

Pół dkg. kaszki częstochowskiej ubić w móżdżerze, przesiać, połowę zaparzyć w pół litra mleku, gdy przestygnie wbić 8 żółtek, ćwierć litra mleka, 6 dkg. drożdży, pianę z 8 białek i resztę maki razem zmieszać, po godzinie smażyć na gorącym masle i gorąco podawać. Kawior podaje się osobno.

### ZUPA ALBIJSKA

Rosół z ryb zaciągnięty tapioką, na wkladkę kiel z ryb i trufle cienko krajane.

### CONSOMME MALTAŃSKI

Rosół z ryb klarowany z dodatkiem szafrau na wkladkę mleczko z karpia, wątróbka z szczupaka i makaron włoski krótko krajany.

### LIN WIGILIJNY

Małe liny, obsmażone, ciągnięte na kwaśnej śmietanie.

### FONDUS Z PARMEZANEM

Ćwierć litra mleka, pół ćwierci litra śmietany, 3 łyżki maki zaparzyć, wbić 5 żółtek, 2 dkg. parmezanu i pianę z 5 białek. Półmki wyłożyć ciastem francuskim i nakładać powyższą masą, przekładając łososiem wędzonym i wstawić na 20 minut do pieca.

### KARP W SOSIE POLSKIM

Karp gotowany, podany na półmisku, osobno sos polski.

### KAPUŚNIACZKI

Kiszoną kapustę i suszone grzyby osobno ugotować, drobno usiekać i zaprawić, nakładać w ciasto francuskie w formie większych pierożków i upiec; polać masłem klarowanym.

### PSTRĄG Z WODY MASŁO BITE

Pstrągi ugotować w wodzie zaprawionej octem. Masło lekko rozpuszczone z do-

datkiem cytryny i pietruszki dobrze ubić i podać osobno.

### SZPARAGI SOS MUŚLINOWY

Szparagi przed wydanem zagrać, do sosu białego dodać ćwierć litra biltej śmietany niesłodzonej.

### SZARLOTKA Z JABLEK

Formę wyłożyć ciastem kruchem, nakładać jabłkami i sultankami, ściągnięte z cukrem na sucho, przekładając oplatkiem. Zapiec pół godz. w piecu.

### ANDRUTY Z MAKIEM

3 jajka, 6 łyżeczek cukru i 6 łyż. maki. — Jajka z cukrem ubić i wmieszać mąkę. Cienko na blasze upiec, zaraz na gorąco wycinać i zwijać w tutki. Na wydanie nadziewać zaprawionym makiem.

## ŚWIĄTECZNE PIECZYWO

(Przepisy z poznańskich szkół gospodarstwa domowego)

### Katarzynki

2 łyżki masła, 4 całe jajka, 2 żółtka, 50 dkg. cukru, 50 dkg. miodu, 150 dkg. maki, 2 łyżki korzeni, orzechy mielone i 4 łyżki natronu.

Masła i jajka dobrze utrzeć, dodawać po łyżce maki, cukru, zagotować to z 6 łyżkami wody, włożyć miodu i dobrze rozmeszać, włożyć wszystkie dodatki, dobrze wyrobić, rozwałkować, wykrajając katarzynki lub inne ciasteczka, włożyć do gorącego pieca. Po upieczeniu — polukrować i ubrać lukrem.

### Caluski

30 dkg. maki, 6 dkg. cukru, 3 dkg. masła, 2 dkg. cukru, jedno jajko, 116 litra miodu, 1 łyżeczka natronu i 1 łyżka korzeni.

Miód rozpuścić, włożyć korzenie i zrumienić, przestudzić, wlać do maki, włożyć resztę dodatków, dobrze wyrobić i zostawić przez pół godziny. Potem rozwałkować, wykrajając kieliszkiem umaczonym w rozbitym jajku kółeczka, upiec w gorącym piecu. Można przed upieczeniem ubrać migdałami, orzechami, albo po upieczeniu polukrować.

### Pierniki francuskie

25 dkg. maki, 25 dkg. miodu, 6 i pół dkg. masła, 2 łyżeczki korzeni, pół dkg. potażu, 2 gr. amoniaku, pół łyżeczki wody różanej, 6 dkg. migdałów słodkich, 1 kieliszek migdałów gorzkich.

Miód zagotować z masłem, dodać korzenie, przestudzić, dodać amoniak i potaż, rozpuszczony we wodzie różanej, oraz część migdałów słodkich i zmieszane migdały gorzkie. Mąkę wyrobić dobrze, rozwałkować, wykrajając okrągłą foremką lub szklanką, ubrać migdałami, a po upieczeniu posmarować wodą różaną.

### Pierniki toruńskie

Pół kg. miodu, pół kg. maki pszennej, pół kg. miodu, pół kg. maki żytniej. Miód zagotować, mąkę zaparzyć, wyrobić i odstawić.

### Ciasto cukrowe

Pół kg. cukru-pudru, 10–15 żółtek, 5 całych jaj, pół litra śmietanki, mąka. Na 4 kg. ciasta 3 dkg. potażu, 4 dkg. amoniaku, 3 dkg. korzeni. Ciasto miodowe dobrze wyrobić z ciastem cukrowym. Dla lepszego wyrobienia, ciasto miodowe rozgrzać lub przemleć przez maszynkę. Jeżeli piernik ma być pieczony na blasze, dodać należy trochę więcej śmietanki. Do ciasta można dołączyć orzechy mielone, migdały, cykatę i posiekane skórki pomarańczową.

### Lukier do ubierania

25 dkg. cukru pudru, 1 białko, barwik. — Puder przesiał i ucierać z białkiem; można także zabarwić.

### Polewa czekoladowa

50 dkg. kuwertyny i 12 i pół dkg. masła kakaowego. — Kuwertynę rozpuścić na niezgorzałej parze, do tego dodać rozpuszczone masło kakaowe i obciągnąć zimną kuwertyną.



Piękna zastawa stołu wigilijnego na dwie osoby  
Porcelana polska i kryształ z firmy Janaszek w Poznaniu



## Zwarzowany cherubinek

Ucznia trzeciej klasy Kiejnara jeszcze rok temu nazywano cherubinkiem. Był to chłopiec wąty o bladej, niewyraźnej twarzy i matowych jasnych oczach. Nad dziwnie, niepokojąco wysokim czołem wily się jasne blond włosy w przesłicznych kędziarach. Kiejnar uśmiechał się w owych czasach przymilnie i wdzięcznie. Podobny był do małego świętego, który lada dzień z lilją w ręku, w białym ubranku, przemaszeruje na tamten świat. Często dawał się głaskać po twarzy, a jego usta w takiej chwili uśmiechały się smętnie wdziękiem zawczasie rozwiniętego kwiatu.

Była to zaiste duszyczka na krótko tylko z nieba zrzucana.

Minał rok, potem drugi, a Kiejnarowi ani śniło się umierać. Owszem, począł się rozglądać po ziemi coraz przytomniej. Zmieniał się w oczach. Przewszystkiem uśmiech Kiejnara stał się ostry i rażący. Klócił się z niebieskimi gąkami oczu, które błyszczały teraz fosforycznie. Czasami głaškano go i teraz jeszcze, ale rzadko. Miało się bowiem wrażenie, że w pewnej chwili Kiejnar zaśmieje się i chwyci rękę w białe ostre zęby. Nos Kiejnara, dawniej tak skromny i biały jak storkotka, teraz wylazł z twarzy i dziobiąc powietrze, węszył beczelnie i drapieźnie. Pokrył się też brzydkimi piegami, ale zdawał się wcale o to nie troszczyć i nadal sterzał dumnie. Nadtem wszystkim unosiła się pustynia białego czoła, wąska i straszna. Dawniej Kiejnar był chłopcem chudym i słabym. Obecnie zmienił kształty. Spęczniał i stęzał, a spodnie opinały mu się z tyłu, wyraźnie modelując pośladki.

Na pewnej lekcji języka polskiego odbywa się inscenizacja opowiadania „Ostatni beanus”. Uczniowie, zgorączkowani i przejęci, popychają się i tłoczą, obławowani drewnianymi piłami i brzytwami, oraz innymi narzędziami męki. Na katedrze leży ochotnik Kiejnar, który ma się poddać torturom.

— Ty — powiada nauczyciel nie potrzebujesz leżeć jak kłoda. W czasie, gdy oni będą cię drapać, czyścić i szorować, możesz wydawać głosy.

— Dobrze! — woła piskliwie Kiejnar i uderza w ręce. Głos jego ma brzmienie blaszanych talerzy rzucających o kamienie.

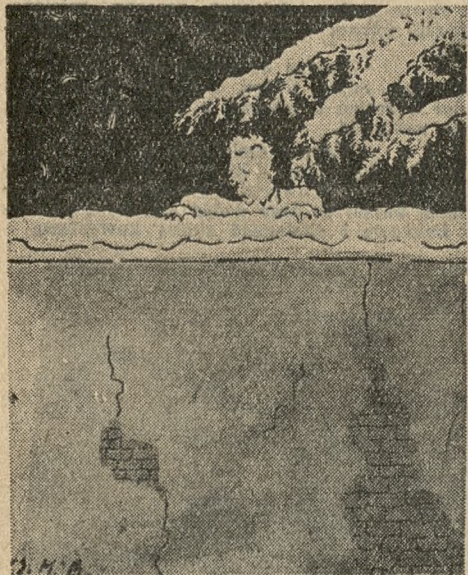
Na dane hasło pokrywa go fala chłopców i poczyna z zapalem piłować i oskrobowywać. Naraz wszyscy odstepują z przestrachem. Kiejnar wydał z siebie głos. Trudno uwierzyć, że by to człowiek zrobił. Na katedrze leży chyba mała fabryka i piec z kilkunastu syren.

— Co to?! — krzyknął profesor. — Kiejnar! Czyś ty zwarjował?

Sztywni drabanci z narzędziami męki cofają się, by po chwili, na dane przez profesora hasło, rzucić się znowu na Kiejnara.

To samo! Pisk tysiąca djabłów strzelił jak rakietą.

— Warjat! Warjat! — woła cała klasa, cofając się ku ławkom. Kiejnar zlaży z katedry, staje na środku, i



świecąc niebieskimi gąkami pod białym wysokim czołem, kwiczy przeraźliwie. Porwał go szal uciechy. Szczerzy zęby, drży, wywija ramionami i potrząsa głową.

— Warjat! — krzyczy klasa.

— Iiii...! — zawrzęszał znowu jak jaguar, Kiejnar. Piszczy raz po raz, przerywa sobie śmiechem, który tętni, klekocze i trzeszczy, wali się niejako na głowę osłupiałego profesora i przerażonych uczniów.

Od tego dnia Kiejnar często słyszy

za sobą, jak bzyk os, pomrukiwania — warjat, warjat. Zakwita gniewem jak purpurowy kwiat, łyska oczyma i potrząsa kędziarami niby młody lewek. Wreszcie na którejś przerwie, w sznurze biegających po dziedzińcu uczniów, robi się guz. Natłoczona kupa rozkrzyczanych chłopców, w środku której szaleje Kiejnar. Wypada z niej, jakieś chuchro i trzymając się za krwawiący nos, zmiata z obrzydliwym bekiem na skargę. Potem drugi, wreszcie ukazuje się i ten, który najgłośniejszy nazywał Kiejnara warjatem. Jest to „bocian”. Pyszny wysoki panicz, o chudych długich nogach i białej twarzy. Niesie otwartą gębę, zatacza się i belkocze.

— „wam, wam, wa, wa...”

Twarz ma opuchniętą. Okazuje się że szczeka wyskoczyła mu ze swego miejsca. Z dziury po wybitym przednim zębem, sączy się krew, która wraz ze łzami i śluzem z nosa i śliną omazuje opuchnięte, ognisto czerwone wargi. Prowadzą go do dyrektora wraz z warjatem. Kiejnar kwitnie rumieńcami, wyrzaskuje coś i w przerwach szlocha, ale na sucho.

W obliczu dyrektora „bocian” nie umie nic więcej powiedzieć jak wa... wa... wa... — przyciem opuszcza ślinę z krwią na arkusz białego papieru, leżący na biurku.

— Zamknij gębę, — namawiają go koledzy. — zamknij.

— Wam... wam, wam... — odpowiada „bocian”.

Na śledztwie okazuje się, że i Kiejnar został skaleczony. Skaleczył się mianowicie o ząb wybity bocianowi.

Możeby i na tem się skończyło. Ale po tygodniu wraca gospodarz klasy, który wyzdrowiał już i dowiaduje się o wszystkim. Mówi o tem długo w klasie i zwraca się na zakończenie do Kiejnara.

— Zachowałeś się jak prawdziwy warjat.

Wówczas staje się rzecz niesłychana. Kiejnar podrzuca sobą do góry, wrzeszczy przejmująco jak ludożerca i potrząsa pięściami, jakby wyzywał samego Boga do walki. Jest teraz wściekłym jadowitem zwierzątkiem, całkowicie zdanym na łaskę wijących się jak zmije, rozsadzających go muskułów. Nagle porywa z ławki kalamarz

i wali w profesora. Kalamarz ociera się o włosy przerażonego wychowawcy i zmienia się w czarny rozchlastany kiks na białej ścianie.

Dni w szkole idą szybko. Oto niedawno była jesień, a teraz już zima wypełniła dziedzińiec szkolny białym śniegiem. Za wysokim parkanem, umującym dziedzińiec w niedostępną czworobok, huczy i grzmi ciżba młodych ciał, utyltanych w śniegu. Nie widać nic. Tylko kule śnieżne biją o parkan, a wrzaski rozpliwają się w powietrzu jak para z olbrzymiego kotła.

W kącie parkanu, obok bezlistnego drzewka, zahaczają się o deski czyjeś niewielkie, sine dłonie. Ktoś z tamtej strony wspina się, by zobaczyć, co się dzieje na dziedzińcu. Nad równą linją



desek wyrasta naprzód cywilna zmietoszona czapka, potem długie białe czoło, wreszcie drapieźnie woszący nos. Patrzcież! To Kiejnar, warjat. Nie śmieje się, nie zaczyna nikogo, tylko wodzi przestraszonymi i jakby głodnymi oczyma po dziedzińcu i obrzucających się śniegiem chłopcach.

Taki łeb na parkanie, to doskonały cel. Chłopcy poczynają strzelać w czapkę i nos śnieżnymi kulami. Kiejnar kulę się, zasłania, ale po chwili słabnie i nie pozostaje mu nic innego, jak spaść na tamtą stronę poza mocny, dobrze zbudowany parkan.

STEFAN BALICKI.

### E. Marweg-Piechocka

#### CUD — SŁOWO!

Jest wśród mów — mowa-cud!  
Polski nią włada lud  
i poeta nią gędzi srebrością,  
choć przechodzi sto zmian  
tem bogatszy jej lan,  
tem bujniejsza i w ziarno i w kiście...

Jest w tej mowie słów moc...

Mówią: „dzień”, mówią: „noc”,

Mówią: „kocham”, czy też

„nienawidzę”,

mówią: „Bóg” mówią: „ja”

równako w niej gra

słowo: „bezwstyd” lub inne:

„się wstydzę”!

Gdy usłyszysz dźwięk „król”!

Czujesz sławę i ból

aureolę zda się widzisz królewską,

lecz w poździe stu słońce,  
tuman wstaje, i piąć,  
się ku oczom poczyna żrać łezką...

Słowo: „miljon” wśród słów  
u najjęzycznych — wszak — głów,  
sprawia zamęt, rytm serca przyspiesza,  
innych lubych słów, brzmień,  
jest tysiące, X drzeń  
czuje dusza, gdy gra słów tych rzesza.

Wśród rzesz słów tych i brzmień,  
wpadam w trans słodkich śnień —  
jestem „królem” co „miljon”

porusza,  
gdy wśród gwaru w czas dnia,  
lub w noc ciemną mi lka  
choć najciszej cud-słowo:

„Mamusia”!

### Na marginesach książek

## Spojrzenie wstecz

Zawsze się nazywało, że Poznań nie jest miastem pamiątek, że sprawia wrażenie miasta historycznie młodego. Taka opinia panuje, niestety, u tych, którzy Poznań znają z niesprawdzonej opinii pobieżnych obserwatorów, albo z kilkudniowego pobytu w mieście podczas Pewuki. Lecz opinii tej zawinił również częściowo i sami Wielkopolanie. Mało które miasto dba tak nie wiele o swoją historyczną legendę, jak właśnie Poznań. Przypisują to niechęć do studjów historycznych, oraz uleganiu bezmyślnej opinii reszty kraju na przeszłość stolicy Wielkopolski.

Nasuwa się porównanie z Krakowem. Oczywiście, nikt nie może zaprzeczyć, że drugiego takiego relikwiarza przeszłości narodowej jak Kraków Polska nie posiada; nie może się z nim równać ani Warszawa (przecież jest jakaś rzecz, w której Warszawa jednak nie może wytrzymać porównania z innym miastem Polski!), nie może się równać z Krakowem ani Wilno, ani Lwów, ani również Poznań. Lecz trzeba przyznać, że ten Kraków, tak

bogato obdarzony przez dobre duchy historii, czyni wszystko, żeby otrzymane dary wyzyskać jaknajlepiej; przecież to jedyny tego miasta tytuł do sławy! Przeszłość grodu i jego pamiątki są tam troską każdego inteligentnego mieszkańca, każdy jest potrosze historykiem i ciceronem, gdy zajdzie potrzeba. A odważ się Krakowianinowi powiedzieć, że jednak najstarsze relikwiarze polskie znajdują się w Gnieźnie, czy Trzemesznie, a zobaczysz jak zaczenie zażarcie walczą i kluczyć i związać się, czy przypadkiem nie można w jakiś sposób obejść t.j. prawdy na rzecz swego miasta.

Teraz, gdy z racji moich studjów literackich wszedłem nieco w przeszłość Poznania, dostrzegam ze zdziwieniem, jakie się w niej mieści bogactwo niewyzyskane, i konstataję, że mieszkańcy tutejsi z własnej woli zrobili nie wiele, aby mogła urósć legenda historyczna miasta. Nie byle jaka legenda, jedna z najpiękniejszych! „Kronika miasta Poznania”, oraz wydawnictwa poznańskich historyków czynią co

tylko jest możliwe, lecz do wzrostu legendy nie pomogą wysiłki samych historyków, tu jest potrzebne „cieple” zainteresowanie samych Poznańczyków.

Przepraszam za niedyskretne pytanie, ale ilu z zacnych kupców i przemysłowców poznańskich prenumeruje „Kronikę”? Ilu posiada Łukaszewicza? Ilu Mottego? kto czytał np. pamiątki gen. Chłapowskiego i B. Moraczewskiej? czy w szkołach poznańskich są godziny poświęcone dziejom miasta? (Przy okazji warto przypomnieć historyczne „Przechadzki po Poznaniu”, publikowane swego czasu w sobotnich numerach „Kurjera” przez Cz. Kędzierskiego i Sz. Nawrockiego. Czemu zostały przerwane i dlaczego nie pomyślano o wydaniu ich w książce?)

Przed dwoma miesiącami ukazała się książka, na którą pragnę zwrócić uwagę. Książka jest pracą naukową, więc o jej wartości historycznej rychło zapewne wydadzą sąd kompetentny nasi historycy, moim zadaniem jest tylko zwrócić uwagi na to dzieło i zachęcenie ludzi do jego przeczytania. Mam na myśli pracę Stefana Kieniewicza p. t. „Społeczeństwo polskie w Powstaniu Poznańskim 1848 roku” (Rozprawy historyczne Tow. Nauk. Warszawskiego, tom XIV, zeszyt I. Nakładem Tow. Nauk. Warszawskiego, Warszawa 1935).

We wstępie książki Kieniewicza znajdują się takie zdania:

„Tytuł pracy mówi o społeczeństwie polskim nie tylko dlatego, by usunąć na plan drugi zagadnienie niemieckie. Autor chciał raczej wnieść się tem określeniem ponad stosunki dzielnicowe i lokalne, związać powstanie poznańskie z losami całego narodu. Ze Wielkopolska w latach 40-ych myśli, czuje, pracuje i walczy niejako za całą Polskę, to rzecz powszechnie wiadoma, — tem słuszniej należało podkreślić, że i ruch 48 roku zaznaczył swój wpływ poza kordonami.”

Kieniewicz nie opisuje historii powstania Mirosławskiego, jemu chodzi przede wszystkim o obraz społeczeństwa polskiego w tych latach. Wypadki powstania, które są w książce chronologicznie przedstawione, stanowią tylko ramy, na których historyk rozpina swój obraz. I dlatego praca jego jest tem ciekawsza. Niewątpliwie, znajdują się w książce twierdzenia i szczegółów na które czy to kompetentny krytyk, czy też nawet ktoś z „szarej” publiczności czytelniczej nie będzie się godził i zapragnie dyskutować. Ale nie o to chodzi, aby każdą pracę historyczną przyjmować bez zastrzeżeń i dyskusji. Sądzę, że właśnie ruch około książki może i jej samej wyjść na dobre i wpłynąć na rozszerzenie się wiedzy o mieście między jego obywatelami.

Praca Kieniewicza jest godna przeczytania. Opracowana została z wielkim nakładem sił i starania. Uwzględniła wiele niewyzyskanych dotychczas dokumentów z archiwów zarówno samego Poznania i miast Wielkopolski, jak i archiwów Berlina, oraz Gdańska, Zewnętrzna, słowna szata książki jest wzorowa. Ścisły styl historyka jest o tyle plastyczny, że zebrany przez autora materiał w sposób łatwy uprzyściplnia każdemu czytelnikowi.

Wszystko, co powyżej o tej książce powiedziałem, są to uwagi laika. Z zainteresowaniem czekać będziemy na to, co zawyrokują specjaliści. A w tym czasie zanim zawyrokują, książkę z największą ciekawością — przeczytamy. No nie?

Józef Kisielewski.

P. S. Miło mi jest otrzymywać listy od moich literackich czytelników na temat omawianych książek. Lecz nie na wszystkie mogę odpowiedzieć. Jeśli dotyczą one porad w wyborze książek, odsyłam je do księgarń. Najlepiej zresztą w tych sprawach napisać do jakiejś wielkiej księgarni: tam są specjaliści, którzy poradzą w każdej książkowej trudności. Na inne listy, ważniejsze, będę się starał odpowiadać w miarę, jak mi na to moje zajęcia zawodowe pozwolą. Zdarzają się listy, w których domaga się czytelnik omówienia tej, lub innej książki. Bardzo chętnie czynię takim wezwaniom zadość, ale tylko wówczas gdy dotyczą książek wyjątkowo wartościowych. Trzymam się bowiem w tych feljetonach zasady, aby omawiać tylko takie książki, które powinno się bezwzględnie przeczytać.

W związku z feljetonem „Rzecz dobrane ukryte” muszę podziękować jednemu z księży naszych za zwrócenie mi uwagi na pismo, które podaje spis najważniejszych zagadnień współczesnych, oraz wykaz najciekawszych do nich książek. Jest to pismo (niestety) niemieckie p. t. „Berichte zur Kultur- und Geistesgeschichte”, Wien—Leipzig, Reinhold-Verlag. J. K.



# RUCH MŁODYCH

## Na wszystkich odcinkach walka wre

### ŁÓDZKIE

— **ŁÓDŹ.** Masowe zebrania na rzecz samorządu. W ostatnim tygodniu odbyły się wielkie zebrania Stronnictwa Narodowego w Koninie, Chylinie, gminie Piorunów, w Stefani i Kunach powiatu konińskiego, w Kole, Sompolnie, Brudzewie, Grzegorzewie, Brdowie powiatu kolskiego, w Łodzi, w Zgierz, Aleksandrowie, Rudzie Pabjanickiej, Charbicach, Puczniewie i Nowem Złotnie powiatu łódzkiego, w Łasku, Wodzieradach, Pabjanicach, Mikołajewicach, Woli Czarnyskiej, Szczercowie, Magdalenowie, Restarzewie powiatu łaskiego, w Sieradzu, Zduńskiej Woli, Szadku, Warcie, Męce powiatu sieradzkiego, w Łęczycy, Domaniewie, Ozorkowie, Poddębicach i Grabowie powiatu łęczyckiego, w Brzezinach, Koluszkach, Rogowie, Jeżowie, Będkowie, Malczewie i Andrzejowie powiatu brzezińskiego, nadto na wszystkich kolach S. N. miasta Łodzi.

Na zebraniach przemawiali kierownicy kół i prelegenci, m. in. pp.: kpt. Grzegorzak, Kazimierzczak, Stepien, Z. Kraj, Dąbrowski Norbert, Czernik, Luczkiewicz, Słodowicz, Zasada, Andrzejewski, Laskowski, Patora, Mackiewicz, Rutkowski, Nowak, Statkiewicz i inni o obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej i sprawach samorządowych i kartelowych.

Wszędzie jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje:

a) żądamy rozwiązania rad gminnych i miejskich i rozpisania nowych wyborów do ciał samorządowych;

b) rozpisanie nowych wyborów do ciał parlamentarnych na podstawie nowej konstytucji, odpowiadającej woli Narodu Polskiego, i nowej ordynacji wyborczej;

c) zniesienia wszystkich karteli i zniesienia cen na sól, zapalki, nawozy sztuczne i t. p.

Ponadto złożono wyrazy uznania zarządowi głównemu Stronnictwa Narodowego za energiczną, systematyczną, planową pracę wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego i wyrazy hołdu Romanowi Dmowskiemu.

Wezwano również wszystkich Polaków do prenumerowania i czytania „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, „Tygodnika Politycznego Warszawskiego Dziennika”, „Oreodownika”, „Nowych Wiadomości”, „Wielkiej Polski” i innych pism narodowych.

— **KONIN.** Sześć nowych proporców. Dnia 26 listopada b. r. odbyła się w Zagórowie, pow. Konin, podniosła uroczystość narodowa, z okazji poświęcenia 6-ciu proporców kół S. N. i to: Bukowe, Lomowo, Wrąbczynek, Kościółków, Imielno i Zagórow.

Członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego przybyli na tę uroczystość w liczbie kilku tysięcy. Do kościoła udali się pojedynczo ze względu na to, że starostwo konińskie nie udzieliło zezwolenia na pochód. Poświęcenia dokonał kan. kan. Sowiński, przyczem wygłosił od ołtarza piękne i wzruszające przemówienie. W „Domu Katolickim” odbyło się zebnanie członków S. N. Na zebnanie publiczne nie udzielono zezwolenia. Orkiestra odegrała hymn Młodych. Szpalerem, utworzonym przez zgromadzonych, wniesiono sześć nowopowięconych proporców. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe i rodzice chrzestni, oraz władze S. N. i przybyli delegaci. Salę wypełnili po brzegi członkowie S. N. w liczbie około 2000. Reszta z braku pomieszczenia pozostała poza obrębem sali.

Zebnanie zagał kierownik rejonowy kol. Jan Pawlak z Wrześni. Po złożeniu przyrzeczenia i wręczeniu proporców przemawiał kol. Stankowski o znaczeniu proporców i obowiązkach członka S. N. Sytuację gospodarczą omówił kol. Cielkowski. Następnie krótkie przemówienie połączone z życzeniem wygłosił delegat zarządu powiatowego z Konina. Na zakończenie dłuższe przemówienie wygłosił delegat kol. A. Kempński. Kier. obw. kol. Kacper Kolata z Zagórowa, pow. Konin, wezwał zebranych do usilnej pracy w szeregach Obozu Narodowego, a zwłaszcza na terenie spółdzielczym. Wspólną pieśnią i okrzykami na cześć narodowej Polski i wodzów Obozu Narodowego zakończono zebnanie.

### MAŁOPOLSKA

— **TARNOPOL.** Dnia 20. 10. br. odbyło się zebnanie kół S. N. w Zadyczynie. Referat p. t. „Obecna sytuacja polityczna” wygłosił kol. Jan Rojek.

— Dnia 22. 10. br. odbyło się zebnanie kół S. N. w Nastasowie. Na temat „Po wyborach” przemawiał kol. Jan Rojek.

— 27. 10. br. odbyło się zebnanie kół S. N. w Tarnopolu. „Politykę zagraniczną i sprawy ruskie” omówił kol. Jan Bogdanowicz, ref. organ. dzielnicy lwowskiej.

— Dnia 1 listopada br. kół S. N. w Tarnopolu, biorąc udział w uroczystej dorocznej procesji na groby poległych bohaterów,



W Ostrzeszowie odbyły się w dniu 8 bm. wspaniałe uroczystości Stron. Nar. w związku z poświęceniem proporca miejscowej placówki. Na zdjęciach widzimy: 1) zbiórkę kół ostrzeszowskiego S. N. 2) wręczenie proporca. 3) defiladę.

złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie śp. Dmytrowa i Popiela.

— **BORYSLAW.** Zagłębie węglowe pod sztandarem narodowym. Na terenie wielkiego Borysławia ruch narodowy stale wzrasta. To też praca organizacyjna wre, a oddanym tej pracy ludziom trudno w niektórych wypadkach podoląć ciężącym na nich obowiązkom. W ciągu ostatniego miesiąca założono w Borysławiu trzy nowe kół S. N., które z miejsca energicznie przystąpiły do pracy. Ruch narodowy wśród robotników borysławskich znajduje coraz szersze zrozumienie i poparcie, to też wstępują coraz liczniej w szeregi S. N. Robotnik polski borysławski daje nam obecnie dowód, że duszy polskiej nie zatrafi, mimo długoletniego należenia do międzyrodówki żydowskiej. Tkwił tam jedynie dlatego, że mu obiecywano obronę interesów zawodowych, a poza tem nikt się nim nie opiekował. Kiedy jednak powstało Stronnictwo Narodowe, które intensywnie pracuje nad uświadomieniem narodowemu i zapoznaniem rzeszy robotniczej z programem narodowym, wówczas dopiero zrozumieli tutejsi robotnicy, że jedynie Obóz Narodowy może rozwiązać wszelkie niekące kwestje, tak polityczne jak i społeczne i gospodarcze.

— Dnia 24. 11. w sali „Sokoła” odbyła się staranina S. N. akademii ku czci ś. p. brygadiera Cz. Maczyńskiego, b. dowódcy obrony Lwowa i wojsk ochotniczych w 1920 r. Na akademję tę przybyło z górą 1000 osób tj. tyle ile sala mogła pomieścić. Akademję zagał prez. Zajackowski T. i powitał przybyłego z Łodzi mec. K. Kowalski, oraz delegata zarządu okręgowego we Lwowie. W części artystycznej akademii mistrzowska gra p. Marji Łańcuckiej z Drohobycza i deklamacja jednej z koleżanek zyskały zasłużone brawa. Następnie przemawiał kol. A. Macielński. Przemówienie jego, nawiązane do czynów śp. brygadiera Maczyńskiego i bohaterkiej obrony Lwowa było tak podniosłe i płomiennie, że długo po skończeniu grzmiały oklaski. Wreszcie mec. Kowalski przemówił do zebranych tak pięknie i rzetelnie, że przemówienie jego było wielokrotnie przerywane oklaskami, a kiedy skończył mówić, rozpadła się znowu burza oklasków i okrzyków. Na zakończenie odśpiewano Rotę i hymn Młodych. Długo jeszcze obecni wznosili okrzyki na cześć Obozu Narodowego, Romana Dmowskiego i Łodzi narodowej.

### POZNAŃSKIE

— **POZNAŃ.** Wiry. 3. 11. odbyło się zebnanie przy obecności przeszło 300 osób. Przemawiał kol. Kasprowicz.

— **Zabikowo.** 3. 11. odbyło się zebnanie S. N. Obecnych 34 członków. Przemawiał kol. Kasprowicz.

— **BUK.** 10. 11. Zebnanie zagał kol. kierownik Książkiewicz. Obecnych 250 osób. W dyskusji przemawiali kol. kol.: Górczał, St. Cichy i Mieczysław Bączkowski.

— 10. 10. odbyło się zebnanie w Lagwach koło Buku. Zebnanie przewodniczył kol. Górczak. Przemawiał kol. Kasprowicz.

— **GOŁĘCZEW.** Dnia 11 listopada b. r. odbyło się zebnanie członków S. N. (obecnych 250). Zagał zebnanie kol. Lamch, kierownik tamtejszej placówki. Po zebnaniu, na którym omówiono cały szereg spraw bieżących, odbyło się przedstawienie zorganizowane przez członków S. N. („Zemsta cygana” w wykonaniu Młodych S. N.) Publiczności ponad 500 osób. Następnie zabawa do białego rana, dała uczestnikom szereg miłych wrażeń i zspolila ich towarzysko. Wybrano też „królową balu”, którą została sekretarka tamtejszej placówki S. N. kol. Kosicka.

— **MIELŻYN.** Dnia 10. 11. br. odbyło się zebnanie S. N. placówki Mielżyn. Przewodniczył zebnaniu kol. kierownik Stefan Janowczyk. Referat wygłosił kol. mgr. Maciejewski z Gniezna. Obecnych na zebnaniu 58 członków. Przyjęto kilkunastu nowych członków. Zebnanie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

— Dnia 29. 9. br. odbyło się zebnanie or-

ganizacyjne S. N. sekcji żeńskiej. Zebnanie prowadził kol. kier. Stefan Janowczyk, który omówił sprawy organizacyjne. Przyjętych zostało 14 koleżanek, z których wybrano zarząd. Kierowniczką została kol. Bogumiła Kuczyńska.

— **INOWROCŁAW.** Ostatnio odbyło się w Inowrocławiu imponujące zebnanie Str. Narodowego pod przewodnictwem kol. prezesa Mietlińskiego. Porywające przemówienie wygłosił przedstawiciel narodowej Łodzi robotnik Antoni Belke. Zebnanie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

— **SREM.** Na zebnaniu kierownictwa powiatowego Str. Nar. w Śremie dokonano wyboru referenta gospodarczego kol. Tadeusza Cierlińskiego i kierownika obwodu śremskiego kol. Romana Sipińskiego. Następnie odczytano okólniki i zarządzenia władz centralnych.

— Władze powiatowe zwołały niedawno na odprawę mężów zaufania tutejszego obwodu. Zjawili się 20 przedstawicieli. Prezes powiatowy kol. Władysław Adamski scharakteryzował wynik wyborów do izb ustawodawczych z powiatu i z całego kraju, a ref. organ. kol. Ed. Worsztynowicz zreferował sprawy organizacji wsi i obwodu.

— W Brodnicy założono kół S. N. Zebnanie konstytucyjne zagał prez. pow. kol. Wł. Adamski i wygłosił referat o celach ruchu narodowego. Obecnych było 66 osób.

— **ZABNO.** W niedzielę, 24. 11. odbyło się ogólne zebnanie kół S. N. Referat n. t. obecnego położenia wsi wygłosił delegat wojewódzki. Sprawy organizacyjne omówił referent pow. kol. E. Worsztynowicz. Zebnanie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

### POMORZE

— **WIĘCIBORK.** Dzięki staraniom znanej działaczki narodowej na Pomorzu p. Jana Szlachetki zwołał zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego zebnanie organizacyjne Stronnictwa w Więcborku. Zebnanie odbyło się przy wypełnionej sali Strzelnicy. Z ramienia zarządu powiatowego przybyli: wiceprezes W. Urbański oraz sekretarz Józef Nierebiński. Zebnanie otworzył kol. Jan Szlachetka hasłem „Czołem”, witając licznie zgromadzonych. Z kolei przewodnictwo zgromadzenia objął kol. W. Urbański, który w płomiennych słowach zreferował zasadnicze dążenia Obozu Narodowego, specjalnie jego walkę o powiększenie i wzmocnienie polskiego stanu posiadania. Kol. Urbański zwrócił uwagę, że każdy narodek obowiązany jest dbać o polskość rzemiosła, handlu i przemysłu. Świętym obowiązkiem każdego narodowca jest popierać tylko i wyłącznie Polaków. Zebrani entuzjastycznie przyjęli zasadnicze wywody kol. Urbańskiego. Po zreferowaniu statutu Stronnictwa Narodowego powołano zarząd w składzie pp.: Jan Aifelt — prezes, Bernard Reis — wiceprezes, Jan Szlachetka — sekretarz, Józef Korpala — zast. sekretarza, Mieczysław Konieczka — skarbnik, Stanisław Kietczewski — zast. skarbnika, Maksymilian Berent — ref. oświatowy. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Piotra Warszawskiego i Lucjana Cichego. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono imponujące zebnanie odśpiewaniem hymnu Młodych i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

### ŚLĄSK

— **KATOWICE.** Dnia 21 listopada odbyła się uroczysta akademja ze współudziałem delegatów wszystkich placówek S. N., pracujących na terenie powiatu katowickiego. Obecnych było około 300 członków. Akademję uświetniło przybycie całego zarządu wojewódzkiego. Po zagajeniu oraz odśpiewaniu Pieśni Bojowej z referatami wystąpił kolejdy: Sojka, Awicz i Inglot, którzy mówili na tematy programowe, obowiązków narodowca i dalszych prac w terenie. Akademję zakończono w

nader podniosłym nastrojem powtórne odśpiewaniem Pieśni Bojowej, oraz odśpiewaniem hymnu Młodych.

W ciągu ostatniego miesiąca praca organizacyjna posunęła się zdecydowanie naprzód. Zorganizowano szereg dalszych placówek S. N. Między innymi odbyły się zebnanie inauguracyjne nowoutworzonych placówek w Panewkach i Paruszwcu. Na pierwszym przemawiał kol. Tomaszewski z Katowic, na drugiej kol. prez. pow. Inglot.

### WARSZAWSKIE

— **OSTROŁĘKA.** W niedzielę, dnia 1 grudnia rb. odbył się w Goworowie obwodowy kurs dla członków Stronnictwa Narodowego. Na kurs stawiło się 420 członków. Na kursie wygłoszono referaty: „Kwestja żydowska w Polsce”, „Państwo narodowe a Kościół”, oraz referat organizacyjny. Nastroj na kursie panował niezwykle podniosły. Na zakończenie dekorowano 16 kierowników kół mieczykami Chrobrego.

— **SIEDLCE.** Dnia 16 listopada r. b. ze wsi Wielgosz, gm. Czuryły, pow. siedleckiego, odbyło się pod przewodnictwem kier. kół kol. Kołodziejczyka zebnanie członków kół Stronnictwa Narodowego. Na początku zebnanie wezwano zebranych do uczczenia pamięci tych, którzy złożyli swe życie za ideę Wielkiej Polski. Referat o położeniu politycznym i obowiązkach członków wygłosił kol. red. Czesław Dmowski z Siedlec. Następnie został wygłoszony przez tegoż prelegenta drugi referat dotyczący samorządu. Zebrani po dłuższej dyskusji powzięli uchwałę domagającą się przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych i wniesiono okrzyki na cześć Romana Dmowskiego.

— Dnia 24 listopada r. b. rano odbyło się w Siedlcach posiedzenie rady powiatowej S. N., na którym reprezentowano 58 kół Stronnictwa Narodowego. Sprawy organizacyjne referowali kol. prezes Chrzanowski i kol. kier. — red. Czesław Dmowski. W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne miesięczne zebnanie w liczbie 140 osób, na którym referat o położeniu politycznym wygłosił kol. prezes me. Chrzanowski, drugi z kolei referat wygłosił kol. red. Czesław Dmowski o gospodarce w samorządzie.

Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych i wzniesiono okrzyki na cześć Romana Dmowskiego.

— W dniu 21 listopada r. b. w kościele parafjalnym w Zbuczynie zostało odprawione nabożeństwo żałobne zakupione przez członków Stronnictwa Narodowego.

### WILEŃSKIE

— **WILNO.** Dnia 25. 11. odbyło się tygodniowe zebnanie wydziału gospodarczego S. N. w Wilnie z licznym udziałem sfer przemysłowo-handlowych i wolnych zawodów, na którym ukończono trzecie i ostatnie czytanie statutu spółdzielni „Polska Jedność”, który po uzgodnieniu go z odpowiednimi czynnikami, zostanie zarejestrowany i w dniu 1. II. 36 r. prawdopodobnie, o ile nie zaistnieją nieprzewidziane przeszkody, zostanie spółdzielnia uruchomiona. Praca wre i nieliczne początkowo grono inicjatorów zvekuje coraz szersze kóło współpracowników.

— Jak donosi prasa wileńska, w Wilnie w kinach i na ulicach rozrzucono ulotki antyżydowskie w związku z czem arestowaną kilkanaście osób. Od kilku dni przebywają w więzieniu Młodzi kol. kol.: Siwicki, Wiszniewski, Siemaszko i inni o niestwierdzonych narazie nazwiskach.

— Od szeregu dni kolportują narodowcy w Wilnie ulotki, nawołując do popierania sklepów polskich i jednocześnie zawierające informacje o tygodniku narodowym „Wielka Polska”.



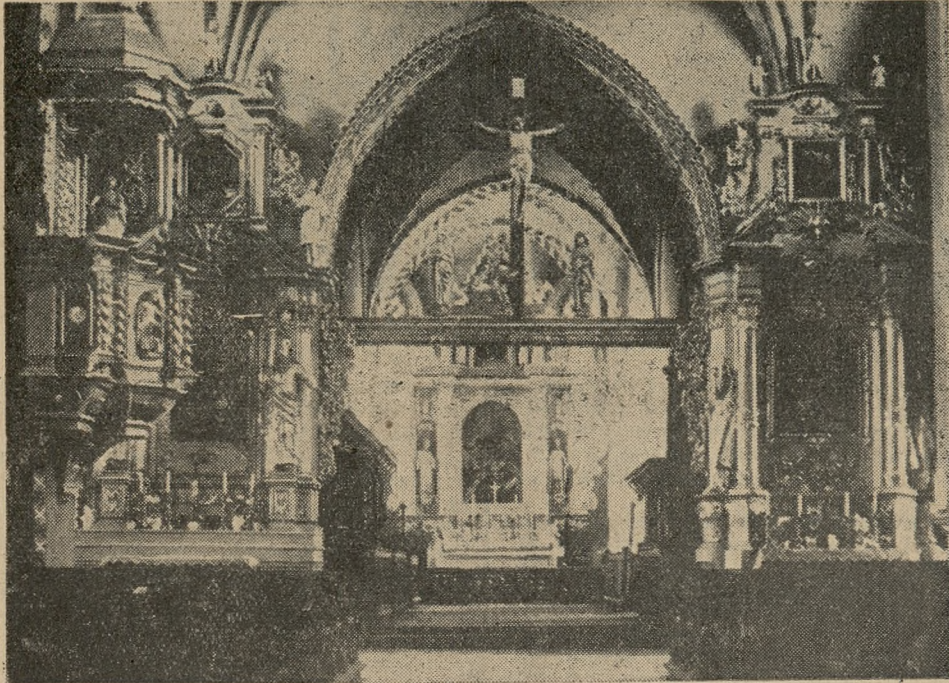
# Tam, gdzie obradowały sejmiki wielkopolskie

Środa, w grudniu.

Proszę przedewszystkiem wybaczyć, że w ciągu mojego pobytu w Środzie nie byłem świadkiem żadnego sejmiku ziemskiego. Ale klęę się, że tego rodzaju awantury już dzisiaj nie mają miejsca.

Idę na dziedziniec tutejszej kolegiaty, wyjmując z kieszeni inscenizację

nym nagrobkiem z czerwonego marmuru i wspaniałym stropem, dekorowanym wzorami późnowłoskiego renesansu. Kaplice odgradzają od głównej nawy imponujące podwoje; jest to żelazna, cenna, ręcznie kuta kratka, wykonana w r. 1592 w Gdańsku; w r. 1912 Anglicy szacowali ją na 40 000 funtów szterl. W głównym ołtarzu kolegiaty



Nawa środkowa kolegiaty średzkiej

tego sejmiku\*) i z przerażeniem zapytuję samego siebie: więc to tu, na tym poważnym, czcigodnym dziedzińcu odbywały się owe sławne sejmiki?

Zaczynały się one „bardzo tego”: mianowicie nabożeństwem, na którym modlono się o pomyślność obrad. Potem uroczyste zagajenie, potem jako tako grzeczny obiór marszałka, potem przedstawienie przez tegoż tematu obrad, a potem to już prosto: sejmik. To słowo mówi samo za siebie. Tak jak: jarmark. Obydwa słowa są synonimami. Gwar, krzyki, klótnie, bałagan, karabele. Te rzeczy uśmiechało się raz po raz w ten deseń: ksiądz wychodził z monstrancją i całe bractwo bogobojnie kłekało. Polska szlachta — wiadomo. Wystarczy stwierdzić, że np. od r. 1740—1760 (sejmiki zbierały się co 2 lata), 7 sejmików zerwano, dwóch nie zwołano wcale, a na dwóch tylko wybrano posłów.

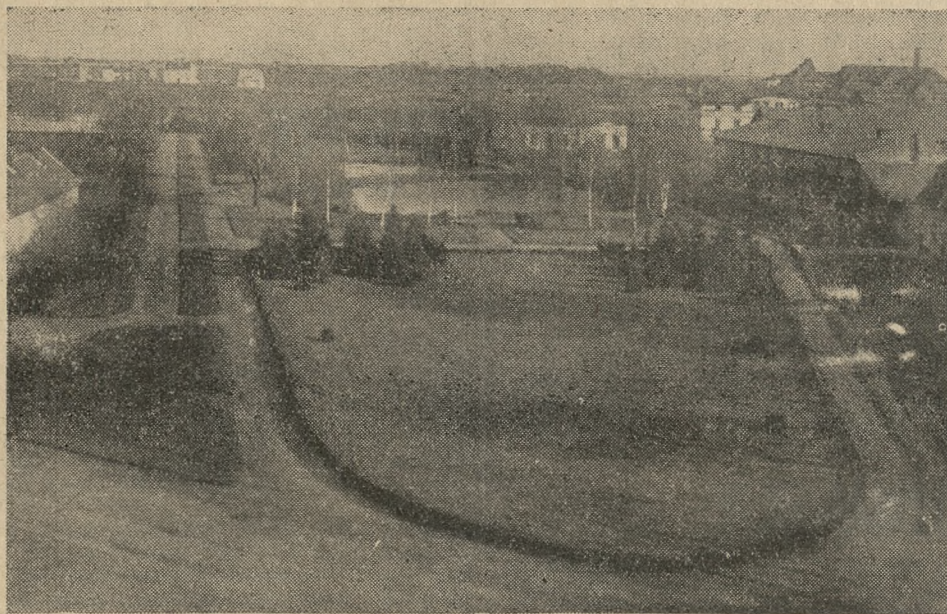
Oczywiście sejmiki spełniały pewną rolę w historii. Ale w liście, a więc pewnego rodzaju serdecznej pogawędce, nie będziemy o tem pisali.

Zostanmy jednakże przy kolegiacie. Jest to najbogatszy z prowincjonalnych kościołów diecezji gnieźn.-poznańskiej. Fundował go Władysław Jagiełło. Wracając z pod Grunwaldu, natrafił między Tulcami a Środą na burzę. Ślubował więc, że jeśli szczęśliwie dotrze do Środy, wybuduje tam nowy kościół. No i tak też się stało.

Zbudowana przez niego kolegiata, to gotyk nadwiślański. Zrazu był jednonawowy, teraz ma trzy nawy. Na szczególną uwagę zasługuje żebrowanie środkowej nawy, wykonane niezwykle misternie. Piękna jest kaplica, fundowana przez Gostomskich, z pięk-

\*) Stanisław Pomykał: „Sejmik Wielkopolski”. (Środa, 1934).

znajduje się obraz Najśw. Marji Panny, patronki kościoła. Obraz, niewiadomego autora, pochodzi jeszcze z dawniejszego drewnianego kościoła, który stał w miejscu dzisiejszej kolegiaty. Z drewnianego kościoła pochodzi też belka poprzeczna, na której (w głównej nawie) stoi krzyż. Do zabytków świątyni zaliczyć trzeba płaskorzeźby z piaskowca: Wieczera Pańska, personifikacje Boga Ojca i Ducha Św., oraz pomnik Pampowskiego, fundatora zakrystji. Ceną rzeczą jest też stary żyrandol ze szkła weneckiego, taksowany na 10 000 zł. Kościół podlegał kilkakrotnym przeróbkom i renowacjom. Ostatnio był restaurowany w r. 1930. Restauracja ta jest zasługą obecnego proboszcza, piastującego



Aleje Kasprowicza

go swój urząd od r. 1912, zasłużonego działacza społecznego, ks. prał. Mieczysława Meissnera; kosztowała ona ćwierć miliona.

W podziemiach kolegiaty spoczywają m. in. zwłoki dwóch zasłużonych ludzi: wybitnego kaznodziei, egzegety i polityka, ks. prał. Ludwika Jażdżewskiego i ruchliwego działacza z czasów powstania narodowego w r. 1848, twórcy plant średzkich, ks. Tadeusza Kegla.

Kiedy już mowa o umarłych, przejdźmy z podziemi na tutejszy cmentarz. Widzimy tam piękny, imponujący pomnik poległych powstańców, niedawno wzniesiony; pisał o nim obszerniej „Kurjer Poznański” z okazji odsłonięcia.

Ale dość. Środa. Taka dowcipna nazwa (pochodzi od dnia targowego), a tu same poważne wspomnienia, historia, ponure cmentarze i podziemia. Nie macie panowie czegoż weselszego? Ależ owszem. Był tu niedawno Teatr Narodowy z taką narodową sztuką, która nazywa się... „Rozkoszna dziewczyna”. P. Szczerbowski wiedział, co spragnionej kultury prowincji dać. Zresztą sztuka, jak wiadomo, jest morowo napisana, a wystawiono ją całkiem nieprovincialnie. Zupełnie dobrze też pokazała operetka objazdowa „Gejszę”. Na przedstawieniach bywają komplety. Nie tak, jak w Poznaniu. Zresztą to się tłumaczy tak samo, jak to, że szewc łązi w podartych butach.

Więc mówmy dalej o kulturze, bo w Środzie i o niej można jednak mówić. W Środzie prócz szkoły powszechnej znajduje się gimnazjum koedukacyjne, oraz dwie szkoły rolnicze: polska i niemiecka.

Dwoma poważniejszymi sprężynami tutejszego ruchu kulturalnego są dwaj nauczyciele średzkiego gimnazjum, znani regionaliści: Alfons Szyperski i Stanisław Pomykał.

Szyperski po napisaniu „Błędów językowych” i „Geografji talentów wielkopolskich” nie próżnuje. Bogatemi porcjami karmi tutejsze społeczeństwo zapomocą miejscowej prasy; zresztą promieniuje i poza Środą, współpracuje bowiem z pismami poznańskimi i innymi. Obecnie szpera pilnie w bibliotekach i zbiorach miłoślawskich; obiecuje szczególnie rewelacje o jednym z najciekawszych typów wielkopolskich, Władysławie Kościelskim, generale tureckim i mistrzu ceremonji dworu konstantynopolskiego (Sefer Pasza), o którym mówił już w radio.

Pomykał wydaje obecnie książkę o rozwoju miasta Środy w ostatnim



Dozorca plant

piętnastolecia. Na warsztacie ma sejmiki wielkopolskie 17. wieku i Rafała Leszczyńskiego, ojca króla. Pisze też stale recenzje nowości historycznych. O sejmikach od 1733 — 63 wydał już rozprawę w 1932 r.

Znowu tak poważnie. Mój Boże! Cóż robić? To ta jesień. Nastraja poważnie. Raczej: smętnie, chociaż już kończy się, wypędzana przez zimę. Czasem wyciąga człowieka w plauty. Ach, właśnie plauty! Są one tutaj bardzo ładne. I jest ich nawet niemało. Najładniejsze są Aleje Kasprowicza. Stawek, wierzyby, brzozy, świerki, trawniki, — wogóle wszystko jest tu zrobione tak, żeby było jak najmilej. Porządek pierwszej klasy. Zdaje się, że duża w tem zasługa dozorczy, starego, sympatycznego typa z siwymi bokobrodami, dawnego owczarza, który nazywa się akurat Owczarzak. Boję się go wszystkie niegrzeczne dzieci. Również i autor niniejszego; stary gonił go kilka razy z grabiami za jeżdżenie rowerem po plantach. Czego się nie robi z dobrego humoru?

Wogóle miasto jest czysto utrzymane. Przysiadłoby się tylko lepsze oświetlenie. Ale to jest bolączka wszystkich miast prowincjonalnych.

Miasto rozbudowuje się ostatnio bardzo szybko. Wokół Środy otaczają pierścieniem parcele, na których buduje się wille i biedniejsze domki. Nawet ludzie o bardzo skromnym uposażeniu starają się wszelkimi siłami o skromny, ale własny dach nad głową. Co kilka kroków widzi się na przedmieściach nagie cegły budowli. Aż żal, że bierze.

Z bezrobociem nie jest w Środzie bardzo źle. Rzecz oczywista, że mogłoby być lepiej — jak wszędzie — ale nędzy niema. Bezrobotni otrzymują zajęcie podczas kampanji w tutejszej cukrowni, więc naprzykład teraz prawie wszyscy pracują.

Jeśli chodzi o przemysł, oprócz cukrowni wymienić należy tkalnię, utrzymującą dość liczny personel. No i Rzeźnię Miejską. To tyle. Jest też w Środzie Kolej Powiatowa, najbogatsza w Polsce. Łączy Środę z Zaniemięszem i Kobyłepolem.

Poza tem co słychać? Jesień jest tutaj ładna. Jak wogóle w każdym ładnym miasteczku.

Ale uwaga, panowie, bo zbliża się zima! Widzicie, jak wchodzi w plauty? Aż duchy dawnych posłów sejmikowych uciekają w popłochu.

LEONARD TURKOWSKI.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

## PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

34

Po oczach przybyłego znać było, że źle. — Proszę mi wybaczyć ekspresyjne słowo, ale to cytata z protokołu. — „Jakaś historia nieczysta” — przeor nie miał już co do tego wątpliwości:

— Waszmość pan zezwolisz, że przy dwóch Ojcach powtórzysz mi to wszystko.

Nie mogę inaczej, jak tylko w cztery oczy.

— To ja muszę odmówić.

— Dlaczego?

— Nie udzielasz mi JPan wiadomości, kto zacytował, dokąd mamy jechać — pozwolisz przeto, że ja nie udzielię się, dlaczego bez świadków nie poważę decyzji. Do

wyboru: albo okrom mnie dwóch jeszcze ojców będzie przytomnych naszej rozmowie, albo —

— Bardzo mu dobrze przeor odpowiedział, nieprawdaż Barbarko? — zaaprobowała postępowanie przełożonego klasztoru młodsza z żółwic.

— Cicho, male! że to nie potraficie nie przerywać! — zrgomiła je pani Wanda.

Dworzanin nieznanego magnata pojął, że oporem nic nie wskóra, po namyśle zgodził się więc:

— Tylko jedno, wasza przewieledność —

— Co?

— Ojcowie - świadkowie złożą przysięgę, że rzecz zostanie przy nich, jak na spowiedzi poznana.

— Odemnie waszmość przysięgi nie żadał?

— Zażądałbym był przed powrotnym wyruszeniem w drogę.

Przeor szybko przemógł wszelkie ewentualności:

— Dobrze! mogą i zaprzysiąc tajemnicę, ale sub conditione.

— To jest?

— Że przysięga nie obowiązuje ich, gdyby trybem sądowym zawezwano ich na interrogatoria.

— Wasza przewieledność domniemasz jakowejś zbrodni? — rozześmiał się przybyły.

— Personaliter nic nie domniemasz, ale generaliter wszystko na tym świecie możliwe.

— Dobrze więc, przyjmuję kondycję waszej przewieledności.

Przy dwóch Ojcach przybyły powtórzył swoją prośbę.

— Myślę, ojcowie, że nie wchodząc, czy to istotnie specjalna intencja umierającego, czy inne powody, ale skoro rzecz idzie o zbawienie duszy, nie możemy odmówić?

Dwaj zakonnicy byli tego samego zdania. Postanowiono przystać na prośbę. Kogoby delegować? Padło na młodego Dominikanina, oj-

ca Augustyna. Posłano doń by zbierał się do drogi...

Po chwili wyruszyli. Przeor był starym doświadczonym człowiekiem, prawie napewno wiedział, że w tem wszystkim kryje się coś zagadkowego, co i klasztorowi szkodzić może. Natychmiast więc po odejściu O. Augustyna przystąpił do sporządzenia protokołu, zaopatrzonego podpisami Ojców-świadków, brata-furtjana, wszystkich wogóle, którzy przybyłego widzieli. Protokół był tak drobiazgowy, że zanotowano nawet maść koni i kolasy.

Dawni ludzie byli nadzwyczaj skrupulatni w takich sprawach. — Wspomniał sobie pan Karol ów inwentarz Czajczyc z XVIII wieku, który Albertyna odnalazła na strychu, i do którego tak chorobliwie przywiązała się. — Warto cytować, jak oni w takim naprzykład inwentarzu gospodar...

I nie dokończył:

(Dalszy ciąg nastąpi).



**Grudzień**  
**15**  
**NIEDZIELA**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Niedziela: Euzebj. b. Wiktora m.  
Poniedziałek: Ananiasz. Adelajdy

**Kalendarz słowiański**  
Niedziela: Wolimira  
Poniedziałek: Zdzisław  
Środa: wachód 7,56  
zachód 15,38  
Długość dnia 7 g. 42 min.  
Księżyc: wachód 21,43 zachód 10,56  
Faza: 5 dzień po pełni.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Antoniego Bednarka o godz. 14 z kapł. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Heleny z Twardych Bryzowej o godz. 14 z kapł. cment. jeżyckiego. — Śp. Józefa Czajki o godzinie 14,30 z kapł. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Jadwigi z Karosów Kluczyńskiej o godz. 14,30 Wierzbicice 49.

**TEATRY:**

**Teatr Wielki:** Dziś — o godz. 15 „Róża Stambulu“ (ceny popularne.) — O godz. 20 „Rose-Marie“.

**Teatr Polski:** Dziś — o godz. 16 „Złota ciocia“ (ostatni gościnny występ Janusza Warneckiego). — O godz. 20 „Muzyka na ulicy“.

**Teatr Nowy:** Dziś — po południu „Porwót mamy“; — wiecz. „Manuela“.

**Teatr Wesoła Banda:** Dziś — o godzinie 19 i 21 „Ta Banda dobrze gra!“

**Komunikat meteorologiczny**

Pogoda pochmurna, gdziegdzie z drobnymi opadami śnieżnymi, utrzymywała się wczoraj nadal w całej Polsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: minus 3 stopnie w Krakowie, Lublinie, Gdyni, Pińsku, Lwowie i Radomiu, minus 4 st. w Warszawie, Poznaniu, Kielcach, Toruniu i Katowicach, minus 5 st. w Zakopanem, Białymstoku, Łucku i Cieszyźnie, minus 6 st. w Wilnie i Suwałkach.

Chłodne masy powietrza kontynentalnego ogarnęły niemal całą Europę, sięgając aż Francji oraz północnej części Włoch i Grecji. W centralnej części Rosji temperatura spadła do minus 25 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 15 b. m.: W dalszym ciągu pochmurno. Gdziegdzie drobny opad śnieżny. Lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

**Dzieci!**

Przypominamy, że w niedzielę, 15 b. m. o godz. 17 w sali koncertowej św. Marcina gra orkiestra dziecięca. Przyjdźcie posłuchać jej, a z waszych pieniędzy zakupi się podarki gwiazdkowe dla najbiedniejszych dzieci.

**Ze Związku Zaw. Literatów**

W piątek, dnia 13 grudnia odbyło się w pałacu Działyńskich doroczne walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. Do nowo wybranego zarządu weszli pp. Zenon Kosidowski (prezes), Antoni Kawczyński (wiceprezes), Kazimierz Piekarczyk, Jan Sztudynger i Szymon Pigwa-Pluciński. Poza tem uchwalono statut nagrody literackiej Związku, którą przyznawać się ma corocznie za najlepszą książkę z dziedziny literackiej, lub utwór sceniczny.

Sensacyjny przebój  
**COWBOY MILJONEREM**  
Georg O'Brien

Kino „ŚWIT“ św. Marcin 65.

**„Państwowo-twórczy“ robotnicy**

Gdynia. (Tel. wł.) Rada Interesentów Portu w Gdyni opracowała projekt regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej dla robotników portowych. W projekcie tym czytamy:

„Komisja może odrzucić wnioski ubiegających się o kartę portową, o ile nie będą one zaopiniowane przez jedną z organizacji państwowo-twórczych“.

W praktyce dotąd na trudności natykał robotnik, nie należący do „Strzelca“ wzgl. „Związku Rezerwistów“. Tą praktykę obecnie usankcjonował regulamin, który opiera się na rozporządzeniu ministerstwa przemysłu i handlu.

Takie postawienie sprawy wywołało w szeregach robotników słusze

poruszenie. Dziwnem jest, że Rada Interesentów Portu, która zna dokładnie trudności, wynikające z nieregulowanego zagadnienia robotników portowych, chwyciła się sposobu, który z motywami gospodarczymi nic nie ma wspólnego. Lepiej byłoby, aby Rada Interesentów w porę zabiegała o usunięcie niepraktycznych przepisów ustawodawstwa robotniczego dla Gdyni i postulaty swoje opierała na przesłankach gospodarczych, względami na sprawność pracy w porcie. Tę interesentom portu wyszło na dobre. Przyjmowanie robotników według klucza, nie mającego nic wspólnego z momentami gospodarczymi da wyniki najgorsze. A czy takich sobie życzy Rada Interesentów Portu? (p)

**Aresztowanie narodowców**

Dnia 10 bm. policja aresztowała ponownie prezesa S. N. w Bojanowie, mistrza stolarskiego p. Łuczkiwicza, oraz członków S. N., p. Alfonsa Janowicza z Bojanowa i p. Stachowskiego z Rydzyny. Aresztowanych odstawiono pod silną eskortą policyjną do więzienia w Rawiczu. Należy zaznaczyć, że p. Łuczkiwicza niedawno zwolniono z więzienia rawickiego, w którym przebywał w śledztwie aż trzy miesiące, a sąd grodzki w Bojanowie uwolnił go od winy i kary. Powody ponownego aresztowania są nieznane.

Tego samego dnia zwolniono z aresztu p. Gottschlinga, a równocześnie zabrano policja do aresztu celem odsiedzenia 14-dniowej kary p. Józefa Gierza. (rs)

**Odznaki** emaljowe i metalowe  
**Fabryka Wyrobów Metalowych**  
ul. Fr. Ratajczaka 17.  
dg 5179

**Skarga o pobicie**

Do prokuratora s. o. w Gnieźnie wpłynęło doniesienie dwóch członków S. N., robotników Leona Ciachury i Bronisława Kościńskiego ze Stawisk w pow. mogileńskim, przeciwko posterunkowemu P. P., Kropaczewskiemu w Trzemesznie o pobicie ich pałką gumową i pięścią. Miało to nastąpić na szosie pomiędzy Władysławem a Lubiniem, a następnie na dworcu kolejowym w Władysławie. Lekarz w Mogilnie stwierdził u p. Ciachury stan chorobowy, który mógł być spowodowany przez uderzenie pałką gumową.



Dzisiaj koncert jubileuszowy poświęcony twórczości St. Moniuszki w sali koncertowej św. Marcina o godz. 20. Ceny biletu 0,75, 1,00 i 1,50 zł. Wykonawcy: chór kościelny par. Bożego Ciała, orkiestra symfoniczna 57 pp., kapelm. por. Szalkowski, Fr. Kaniewska — sopran. R. Heising, baryton. Dyrygent M. Barwicki.

**RECENZJE KINOWE**

**Kino „Słońce“** wyświetla film pod tyt. „Miłostki“. Niebo wydaje się pogodne, bez chmur; ledwie od czasu do czasu zaćmi ten błękit lekki jakiś obłoczek. I nagle, miła, wesoła historia zaskakuje widza niespodziewanie smutnem zakończeniem. Rozgrywa się ona w Wiedniu, w środowisku oficerów dragonów. Tętni młodość, beztroska. Po uciążliwych ćwiczeniach szukają młodzi ludzie odpoczynku i rozrywki; nawiązują flirty i romansiki, naogół niewinne w skutkach. Miłostka czasem przerodzi się w prawdziwe, gorące uczucie, nie dbające o przyszłość, zapominające o przeszłości. Ale... życie ma nietylko różowe strony. Nie wszystkie prawa chcą ustąpić przed siłą żywego, zwyciężającego przeszkody uczucia. Niezawsze romanse mają happy end. Smutne, tragiczne nawet zakończenie dodaje pewnej głębi beztroskiemu filmowi. Lekko myślnego porucznika, młodego wartogłowa skłoni do protestu przeciwko bezdusznemu szablonowi, przeciwko prawu, które nie liczy się z człowiekiem. Interesujący film wystawiony jest bardzo starannie, w ładnej oprawie dekoracyjnej, w dobrej obsadzie. W rolach głównych widzimy m. in. Magdę Schneider, Olgę Czechową, Willy Eichbergera i P. Hoerbigerę. (ver)

**Kino „Słońce“** na seansach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetla film p. t. „Baboona“. Świetny to reportaż z Czarnego Łądu, sfilmowany przez parę

znanych podróżników, Ossy i Martina Johnsonów, zarówno interesujący, jak pouczający. Wyprawa odbywa się na samolotach, aparat filmowy ciągle jest w ruchu, skąd widz ma przez cały czas wrażenie bezpośredniego udziału w obserwacjach i przygotowach. Młodzież szkolna powinna film ten najliczniej oglądać. (ver)

**Kino „Świt“** wyświetla film pod tyt. „Cowboy milioner“. Jak wszystkie filmy kowbojskie, ma i ten sensacyjną fabulę, ale dużą rolę gra tu także pierwiastek humorystyczny. Awanturnicze przygody potraktowane są trochę na wesoło. Kapryśna i uparta paniątkę z Nowego Jorku, dla rozrywki odwiedzającą Dziką Zachód, doprowadza dowcipnie do rozsądku młody, przystojny cowboy. Wychowanie kończy się, oczywiście, wzajemną miłością, a jednocześnie paniątkę pomaga bohaterowi w ocaleniu zagrożonego majątku, złotodajnej kopalni. Rolę główną gra znany odtwórca bohaterów kowbojów G. O'Brien. W nadprogramie — wesoła farsa. (ver)

**Kino „Metropolis“** wyświetla film p. t. „Kapitan Sorrel i jego syn“. Przed 5 czy 6 laty na tym samym ekranie kina „Metropolis“ oglądaliśmy film p. t. „Ojciec!“, nakręcony według powieści Deepinga. Otóż „Kapitan Sorrel i jego syn“ jest nową wersją dźwiękową tego pysznego filmu. Film „Ojciec!“ cieszył się ogromnem powodzeniem. Nie wątpimy, że „Kapitan Sorrel i jego syn“ odniesie taki sam, a może jeszcze większy, sukces. Albowiem jego niebanalna treść, siła pięknego i szlachetnego sentymentu, świetna kreacja H. B. Warnera, aktora wysokiej klasy, o którym możemy powiedzieć, że naprawdę przeżywa swą rolę, kulturalna i inteligentna reżyserja, wszystko to są czynniki, które muszą silnie przemówić do widza. Takich filmów pragnęlibyśmy oglądać jak najwięcej.

Należy zaznaczyć, że w filmie „Ojciec!“ rolę kapitana Sorrela grał również H. B. Warner. Jego partnerami byli dziś nieżyjący Louis Wohlheim i Imogena Robertson.

W nadprogramie tygodnik „PATa“ i pomysłowa groteska rysunkowa. (Sza)

**Drużyna akademicka z „CZARNĄ POEZJĄ“**

W okresie przedświątecznym, począwszy od dnia 15 b. m., w celu ułatwienia nabycia, kolportować będą w Poznaniu akademicy tom poezji awangardowego, narodowego poety K. Dobrzyńskiego p. t. „Czarna poezja“. Cena egzemplarza tylko 1.80 !!!

**Ze stosunków gdańskich**

Gdańsk. (Tel. wł.) Rozporządzeniem senatu gdańskiego zawieszono na przeciąg czterech miesięcy organ centrowców „Danziger Volkszeitung“.

**Aparaty radjowe**  
wysokiej klasy  
na 15 rat miesięcznych  
przy wpłacie 1 raty miesięcznej  
nabyć można w firmie

**Żyrandole**  
lampy biurkowe, abażury  
oraz wszelkie artykuły  
elektrotechniczne

**IDASZAK i WALCZAK**

Poznań, św. Marcin 18 przy Fr. Ratajczaka

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt“

dr 5244

**Kuchenkę**

przenośną, Wrocławska 13, mechaniczna slusarnia. zdg 76 928

**Sprzedam**

umywalkę, Za Groblą 6, m. 5. zdg 76 903

**Jadalnia**

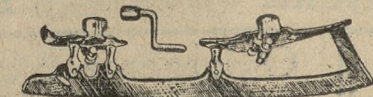
nowoczesna orzech kawkaski 390. „Komis“, Wielka 25. zdg 76 904

**Ravis**

**Feramat** usuwa natychmiast po zastosowaniu czerwonosć i blyzczenie NOSA nadając idealnie biały i matowy wygląd  
Bezplatnych pokazów i informacji udziela:  
Perfumerja M. Cegielski, 27 Grudnia 12 i Z. T. Zebrowski, dipl. hig. kosm., Piekary 5

**Łyżwy**

**Rodle**



**SZTUCCE ALPAKOWE** nr 19284  
**PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE**  
**JAN DEIERLING, Poznań, Szkolna 3, tel 3518, 3543**

Zawsze mile widziany będzie podarunek gwiazdkowy z firmy **„PANI“**  
Aleje Marcinkowskiego nr. 13.



Dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 14, zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż i ukochany ojciec, s. p.

**Józef Effert**

em. rektor szkoły powszechnej w Mosinie

w 73 roku życia. Ekspozycja zwłok odbędzie się w środę, 18 grudnia, o godz. 8,30 z domu żałoby Rynek 10, do kościoła parafjalnego w Mosinie.  
O czem zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona  
**żona z rodziną.**

zr 12 404

Dnia 12 grudnia 1935 r., zmarł członek Towarzystwa naszego, s. p.

**Jadwiga Kluczyńska**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go grudnia o godz. 14,30 z domu żałoby, ul. Wierzbicice 49 na cmentarz par. Bożego Ciała w Dębcu.

Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Matki Boskiej  
zg 12 399/400 w Poznaniu.



# Dużo Pieniędzy! zaoszczędza każdy kupując Aparat Radjowy z firmy

# EMKA

Aparat radjowy „AMBASADOR” 370,- zł — „UNIPHON” uniwersalny 280,- zł, „SPECIAL” 220,- zł — „44 A” 340,- zł — „947 A” 230,- zł i wiele innych po cenach rewelacyjnych. Wielki wybór stosownych **PODARKÓW GWIAZDKOWYCH**:

Gramofony, płyty, Aparaty fotograficzne, elektryczne i t. d.  
właśc. Marjan Włodarczyk, Zakłady Radjotechn., Fotograficzne i Elektrotechniczne  
Poznań, ul. Wrocławska 30, Telefon 36-83.

NA APARATY P. Z. T. PRZYJMUJĘ POŻYCZKĘ NARODOWĄ JAKO WPLATĘ. nr 19458

## Kto szuka podarku gwiazdkowego! Niech spieszy do Kałamajskiego!

Najtaniej: Pończochy, Trykoty, Bielizna, Gorsety, Szale, Rękawiczki, Zemperki, Berety, Torebki, Chustki do nosa, Krawaty, Szelki, Robótki i inne podarki gwiazdkowe.



Nowoczesne  
**OKULARY i BINOKLE.**

**K. GREGER**

Dostawca Ubezpieczalni Społecznej

**OCZY - TO SKARB  
SZANUJ JE!**

Fachowa  
i rzetelna obsługa.

ul. 27 Grudnia 18

**„Iskra”**  
- baterje -  
- anody -

A. Piechocki, Poznań, Woźna 12.  
Pg 6 426-45.97

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 1. DOMY-PARCELE

#### Willa

nowa 7 mieszkań gotówki 12 000. licytacja piątek. Zgłoszenia adwokat Majer, plac Wolności 2. zdr 77 346

#### Parcele

na Solacu, blisko kościoła, przy tramwaju i ulicy założonej korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 77 222

### 4. OSOBISTE

Chwała sobie bywalcy wierni **śniadania, podwieczorki Webera cukierni** Nowa 4 ng 18 797

**Bilardziści! Bridżiści!** Wolne chwile spędzić mile — „Klub Gier Towarzystkich”. Podgórna 10. zdr 77 075

### 7. SPRZEDAŻE

#### Narożnikowy

skład cygar, papieru śródmieście sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 783



Narzędzia rzemieślnicze marki balon. Okucia budowlane. Łyżwy, rodle, piece, ruszy do piecy. Haele, podkowy, podkowce. Łańcuchy, latarnie, — łózka, drabiny. Kuchenki westfalskie. najtaniej w firmie

**IAN DEIERLING**

hurt detal  
Poznań, ul. Szkolna 3.  
Tel. 35-18, 35-43.

nr 19 015

## KINA

Poznań, niedziela, 15. 12.

ALCAZAR: „Porucznik Marynarki” i „Ostatnia Eskapada”.

APOLLO: „Dzień wielkiej przygody”.

CORSO: „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa”.

GONG: „Czerwony sułtan”.

GWIAZDA: „Katusza”.

METROPOLIS: „Kapitan Sorrell i Syn”.

OSWIATOWE T. C. L.: — „Buntownik” oraz film kolorowy.

RENAISSANCE: „Tunel” oraz „A. B. C. miłości”.

SLONCE: „Miłostki”.

SFINKS: „Nadja”.

SWIT: „Cowboy miljonierem”.

TECZA-Lazarz: „Dobra Wróżka”.

TECZA-Wilda: „Frasquita”.

WILSONA: „Niebieskie Ptaki”.

### Sprzedaż — Naprawa

wszelkich systemów piór wiecznych i ołówków automatycznych. Naprawa natchmiast. — Kup wieczne pióro jako prezent gwiazdkowy w firmie Józef Czosnowski, spec. skład papieru i montowania piór. Poznań Fr. Ratajczaka 2. dr 4 695

### Automaty

„Record” sztuka i bilki **amerykańskiego** bilardu Caesar Mann, Poznań, Rzeczypospolitej 6. ng 18 794

### 4 lamp.

Uniwersalny na prąd z akumulatorem. Wielkie Garbary 14. mieszkanie 9. zdr 76 861

### Piano

zagraniczne, koncertowe, czarne, zupełnie nowe bardzo korzystnie. Matejki 58 m. 1. zdr 77 338

### Biuorko

dziecięce, zabawki, cytra. Piłsudskiego 22 m. 1 godz. 13-15. zdr 77 327

**Materiały ubraniowe i płaszczowe**  
**Karol Jankowski i Syn**  
Fabryka sukna Bielsko słynąca z najlepszych gatunków i znane na całym świecie. Oddział fabryczny: Poznań, plac Wolności nr 19 016 obok Grandki.

### Maszynę

Singera damska, dobra kupie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 76 769

### 12. DO WYNAJĘCIA

**Pięciopokojowe**  
centrum „Jur” Piekary 26, telefon 13-86. zdr 76 712

### 13. SZUKA MIESZK.

**Próżnego**  
pokoju wprost z klatki możliwe centralnym ogrzewaniem w śródmieściu poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 77 331

### 21. LICYTACJE

**Lokal Licytacji**  
Rynek 46/7 sprzedaje kompl. pokoje pojedyncze meble, codzień 8-18-tej niedziele przedświąteczne otwarte. Pg 7108-30,100

### 23. ROZMAITE

**Chiromantka**  
Piłsudskiego 4 — 12. zdr 76 908

**Wizytówki**  
setka złotego. Ekspresdruk — Mielżyńskiego 22. Wszystkie najtaniej, najszybciej. dr 3293

**Znana**  
wróżbiarka Adarelli przyjmuje także niedziele święta, ul. Podgórna 13 mieszkanie 10. p 2 774

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Wyřęcycielka**  
pani domu poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 77 353

### 28. ROZRYWKA

**„Czerwony Sułtan”**  
dzieje krwawego tyrana wschodu Kino „Gong”. zdr 77 745

**Odbiorniki radjowe**  
do prądu zmiennego i stałego, oraz baterijne znanych fabrykatorów, jak

**Elektrit, Telefunken, Philips**  
i t. p. na raty i za gotówkę najtaniej

**Kazimierz Matuszak**  
Poznań, ul. Pierackiego 16, telefon 30-67. dr 5 237

### Marzenia miłosne

czarująca muzyka Franciszka Schuberta

**od poniedziałku**  
Kinoteatr „Sfinks”. zdr 77 814

**Nadja**  
Idylliczne pieśni **do niedzieli**  
Kinoteatr „Sfinks”. zdr 76 818

**Radjoaparaty**  
3-lampowe z 4-prostow. na prąd zmienny, elektrodynamiczny głośnik 3-zakresy, odbiór zamorskich stacji w dzień 220. — zł. — 3 lampowy prąd stały i zmienny z dynamicznym głośnikiem 3-zakresy 260. — 4-lampowy baterijny 2-obwodowy, 3-zakresy z dynamicznym głośnikiem 220. — 3-lampowy baterijny komplety od 80-160. — 3-zakresowe. Ostatnie nowości, znakomity ton. Asygnyat Kredyt Przemysł Radjowy

**„Primavox”,**  
Poznań.

**Wielka 19. I.**  
ng 18 810/11

**Tylko za 13,80 zł z Portu Gdynia**  
wprost z naszego „Domu Importowego”.

1 kg pomarańcz 1a jaffskie  
1 „ mandarynek 1a najlepsze

1/2 „ fig, specjalny gat.  
1/2 „ daktyli  
1/2 „ orzechów włosk. I gat.  
1/2 „ orzechów lask. I gat.  
1/2 „ kawy wyb. miesz.  
1/2 „ Mocca

1/2 „ herbaty Ceylon 09 wyb.  
1/2 „ kakao I gat.

Wszystko pierwszorzędny towar. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym franko. Zamówienia z dokładnym adresem prosimy kierować do firmy „Mediator”, Gdynia, Antoniego Abrahama 5. — Na życzenie wysyłamy specjalne oferty również na inne owoce oraz sardynki, śledzie i konserwy rybne. ng 19 455/6

# NOWINY

*poświęteczne*

**Przynoszą co poniedziałek rano**

Więści z Polski i ze świata  
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz **10 gr**  
Do nabycia wszędzie.

**Praktyczne Podarki Gwiazdkowe**  
Swetry, niedźwiadki, garnitury ślizgawkowe, pończochy, rękawiczki, bieliznę

damska, męska, dziecięcą **parasole — torebki** poleca tanio

**L. Szlapyński**  
Poznań, Stary Rynek 89. dr 5169

**Masy, lukry, owoce, pierniki**  
na gwiazdkę **najlepsze, najsmaczniejsze, najtańsze**

poleca **Cukiernia Webera**  
Nowa 4. nr 18 820

### Koc

samochodowy, Piłsudskiego 5-9. zdr 76 860

### Rowerek

dziecięcy tanio sprzedam. Długa 11. Tomala. zdr 77 057

### 11. KUPNA

#### Kupię

wiekszy ogród owocowy z domkiem lub bez. Oferty Kurjer Poznański zdr 77 353

#### Regał

do książek. Oferty Kurjer Pozn. zdr 77 355

#### Futro

damskie, karakulowe, inne kupie dobrym stanie. Oferty „Par.” Marcinkowskiego 11. pod 57,293. Pr 7 138-57,293

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Inteligentnym

stałym dwuosobowy. Grunwaldzka 23 — 4. zdr 77 279

#### Umeblowany

Prusa 19 — 8. zdr 76 483

#### Pokój

osobne wejście, elektryczność. — Wielkie Garbary 48 m. 10. zdr 76 639

#### Spokojna

5 — 1, dwom paniom — panom obiadam 30. — lub bez. zdr 76 954

### 17. LOKALE

#### 2 ubikacje

na warsztat cichy przemysł. — Działyńskich 2, stróża. zdr 77 333

## Humor zagraniczny



— No i jakże, kochana pani zadowolona z kuracji krynwickiej?  
— Bardzo! Pozbyłam się 4 funtów i trzech córek! („Ridendo” — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

**Przedpłata** na miesiąc grudzień 1935 roku są oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconym danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 44-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomością potoczniemi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.) słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149